



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
2
WRZEŚNIA
2003 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 168 (14715)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

Kolejny dar narodu polskiego dla rodaków

Ciepłym tchną tu ludzie

Do tego wydarzenia szło się siedem lat. Właśnie przed siedmiu laty stało się zrozumiałe, że rozrastającej się polskiej szkole w Landwarowie jest ciasno dla normalnej pracy, toteż potrzebna jest dobudówka. Rzecz jasna, rejon trocki nie miał takich pieniędzy, więc dyrektor szkoły średniej Franciszek Żeromski zwrócił się do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” z prośbą o wsparcie. Tutaj też nie od razu sypnęła manna z nieba.

Dyrektor nie ukrywa, że szukał poparcia u wielu wpływowych ludzi, w tym u pośła Aleksandra Popławskiego, który z kolei podczas wczorajszej uroczystości otwarcia nowej przybudówki, złożył podziękowanie za wspólną troskę również nad rozszerzeniem szkoły w Landwarowie ZPL-owi, AWPL oraz kierownictwu rejonowemu.

Troje przecięło wstęgę

Kierownictwu rejonowemu należy się podziękowanie dlatego, że 10 proc. funduszy na budowę pokrywa właśnie samorząd rejonu trockiego. 90 proc. pokrywa Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Cała zaś inwestycja wynosi 4 miliony 600 tys. złotych.

Dyrektor spółki budowniczej „Nalsa” z Sołecznik Algirdas Semeta wręczył dyrektorowi ogromny sym-



Już tablicę odsłonięto. Aktu tego dokonali członek zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Krystyna Bożemska oraz mer rejonu trockiego Tadeusz Uźdel
Fot. Marian Paluszkiwicz

boliczny klucz, znak tego, że komisja państwowa przyjęła obiekt. Oto dyrektor szkoły oraz dyrektor bu-

dowl i starosta Landwarowa Leonard Karniła wspólnie przecinają symboliczną wstęgę i już można

wejść do nowych, pachnących farbą i lakierem korytarzy i klas.
(Dokończenie na str. 6)

Zmniejszyć kary dla kierowców

Mandat na połowę

Poseł Algimantas Matulevičius proponuje zmniejszenie mandatów dla kierowców za przekroczenie prędkości, za naruszenie przepisów parkowania samochodów na podwórzach oraz jazdę bez pasów bezpieczeństwa.

Liberalny demokrat Matulevičius wczoraj poinformował, że w sekretariacie posiedzeń sejmowych zarejestrował projekt nowe-

lizacji kodeksu naruszeń prawa administracyjnego, proponując zmniejszenie mandatów za poszczególne naruszenia prawa administracyjnego przez kierowców.

Projekt przewiduje zmniejszenie mandatów o połowę. Zgodnie z ideą Matulevičiusa, sankcje za wykroczenie kierowców muszą być określone konkretną sumą.

(Dokończenie na str. 2)

Nielegalna nauka dla tysięcy studentów

3 tys. "niby studentów"

Na Litwie, oprócz wyższych uczelni posiadających licencję rządu, działa osiem nielegalnych instytucji naukowych, informujących o udzieleniu wyższego wykształcenia.

Według danych Ministerstwa Oświaty i Nauki, liczba studentów tych instytucji może sięgać 3 tys.

Wiceminister oświaty i nauki Rimantas Vaitkus dziennikowi „Respublika” powiedział, że te wyższe uczelnie organizują studia według programów wyższych uczelni zagranicznych.

„Są to przeważnie centra kształcenia bądź podnoszenia kwalifikacji, zakładane w zasadzie w Wilnie, Kłajpedzie i m. Visaginas” — powiedział dziennikowi Vaitkus.

Jak stwierdził wiceminister, te instytucje zawierają umowy z zagranicznymi wyższymi uczelniami i dają ich wykształcenie oraz wydają dyplomy, które w tym kraju nie są nostryfikowane.

Rząd w ubiegłym tygodniu przyjął uchwałę reglamentującą zakłada-

nie wyższych uczelni, reorganizację oraz korzystanie z programów uczelni zagranicznych. Przewiduje ona, że jeśli instytucja chce udzielać wykształcenia uniwersytetu zagranicznego, powinna posiadać zezwolenie rządu.

„Za jakość studiów odpowiada udostępniający je kraj, a instytucji pośredniczącej zezwolenia udziela rząd obu krajów. Największą przeszkodą jest to, że instytucjom pośredniczącym trudno jest otrzymać zezwolenie rządu tego kraju, którego program studiów wyższych zamierza się udostępnić” — powiedział wiceminister.

W rozpoczętym wczoraj nowym roku akademickim w państwowych uczelniach wyższych na miejscach finansowanych przez państwo bądź finansowanych częściowo studia rozpocznie około 33 tysięcy studentów pierwszego roku. W ubiegłym roku przyjęto tyleż młodzieży. Ogółem w państwowych wyższych uczelniach studiuje około 120 tys. młodzieży akademickiej. (BNS)

„Kurier Wileński”
można nabyć
we wszystkich
sklepach

MI IMA
MEDIA

MA IMA
MARKET

W NUMERZE

Kultura — 3

Przeciwko sztampom i rutynie

Spektakl jest unikalny pod tym względem, że od czasu premiery w roku 1976 nadal jest aktualny: rozwesela widza, zmusza zajrzeć „do lustra”, gdzie wyaskrawione są sprawy dnia codziennego.

Praworządność — 5

Jednym ciosem w serce

Funkcjonariusze wileńskiej policji kryminalnej podczas weekendu zatrzymali dwóch podejrzanych w sprawie zabójstwa prostytutki w rejonie dworca kolejowego.

Sport — 9

Dziewięć dni na Stade de France

Spośród 203 krajów uczestniczących w mistrzostwach, medale zdobyli reprezentanci 42.

Listy — 10

Dwa tygodnie pracy i rozrywek

W ramach umowy, podpisanej między Domem Kultury Polskiej w Wilnie a Bielańskim Domem Kultury w Warszawie, zostały zorganizowane warsztaty teatralne.

Sentencja

Kto żyje samotnie, a jednak od czasu do czasu chciałby mieć jakiegokolwiek towarzystwo... — ten nie poradzi sobie na dłuższą metę bez okna wychodzącego na ulicę.

FRANZ KAFKA

Z okazji Jubileuszu 10-lecia

firmie „Mylida”

100 lat działalności oraz genialnych pomysłów,
osiągnięcia wyznaczonych celów, korzystnego układu gwiazd

i najwyższego miejsca na podium,

jak też okazałego konta, wielkiej fortuny

oraz niskich kosztów i podatków

życzy firma „Ardena”



9 771 392 168 0004

Kalejdoskop aktualności

Zwiększa się minimalne wynagrodzenie

Od wczoraj minimalne wynagrodzenie miesięczne (MWM) wrosło od 430 do 450 Lt.

Wg danych statystycznych, minimalne wynagrodzenie otrzymuje ponad szóstą część obywateli naszego kraju. Ich realne dochody po odliczeniu podatku od zwiększonego MWM musiałyby wzrosnąć o ok. 13 Lt.

„VP Market” zamierza zająć 7 proc. rynku w Polsce

Największy operator sieci handlu detalicznego w krajach bałtyckich „VP Market” już na początku następnego roku w centrum Warszawy zamierza otworzyć pierwszy sklep i w tym kraju zająć 7 proc. rynku.

Inwestycje w rynek polski „VP Market” potwierdzi w końcu tego roku — pisze „Verslo žinios”. Analitycy rynku prognozują, że jeśli „VP Market” powiedzie się urzeczywistnić swoje plany w Polsce — to otworzy im drogę również do innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Chleb i wódka w lipcu były najtańsze

Spośród trzech krajów bałtyckich na Litwie najtańsze są chleb i wódka, a najdroższa — benzyna.

W lipcu br. litr krajowej wódki kosztował na Litwie 6,94 euro (23,9 Lt), na Łotwie — 7,89 euro (27,2 Lt), w Estonii — 8,75 euro (30,2 Lt), informuje Departament Statystyki. Na Litwie, w porównaniu z Łotwą i Estonią, w lipcu najtańsze również były mięso, pieczywo i jaja, natomiast najdroższy cukier i nabiał.

Autobusy dla niepełnosprawnych

Od wczoraj ulicami Wilna kursuje 14 autobusów, przystosowanych dla osób niepełnosprawnych.

Jak informuje Samorząd Wileński, zgodnie z umową przedsiębiorstwa „Susisiekimo paslaugos” samorządu miejskiego oraz niemieckiego przedsiębiorstwa „EvoBus GmbH” miasto nabyło 14 autobusów niskopodłogowych „Mercedes-Benz” z elektronicznym systemem, ułatwiającym przejazd na wózkach. W nowych autobusach jest miejsce na wózki inwalidzkie, są przyciski obok drzwi środkowych wewnątrz i na zewnątrz. Te autobusy będą kursowały trasami komunikacji miejskiej, prowadzącymi do dzielnic, w których mieszka najwięcej niepełnosprawnych oraz emerytów. Są to trasy autobusów nr 4, 6, 7, 10, 34, 43, 54.

Prognozowany wzrost VAT

W latach 2003-2006 wzrost gospodarki litewskiej, zgodnie z prognozami Ministerstwa Finansów, osiągnie co najmniej 6 proc.

Z uwagi na szybkie tempo wzrostu litewskiej gospodarki w pierwszym półroczu oraz po uwzględnieniu tendencji rozwoju gospodarczego Ministerstwo Finansów skorygowało prognozy makroekonomiczne na lata 2003-2006. Przewiduje się, że w tym roku realny produkt krajowy brutto (PKB) według cen porównawczych 2000 r. wzrośnie o 6,8 proc., nominalny PKB — o 6 proc., a średnia roczna deflacja osiągnie 0,9 proc., informuje Ministerstwo Finansów.

Idea szkolnych testów narkotycznych

Sejmowy liberalny demokratą postanowił wznowić zaniechaną kilka lat temu ideę kontroli uczniów, czy nie zażywają trunków i narkotyków.

Parlamentaryzista Algimantas Matulevičius w sekretariacie posiedzeń sejmowych zarejestrował nowelizację ustaw o oświacie oraz kontroli substancji narkotycznych i psychotropowych, po wejściu w życie której uczniowie byłiby sprawdzani, czy w ich organizmie nie ma alkoholu, bądź substancji narkotycznych czy psychotropowych.

Powiedzieć Rosji stanowcze „nie”

Członek opozycyjnej frakcji Związku Ojczyzny — Konserwatywistów Vytautas Landsbergis życzy zdecydowanej kategorycznej dezaprobaty władz wobec planów rosyjskiej spółki „LUKoil” rozpoczęcia użytkowania pokładów naftowych „D-6” na Bałtyku.

(BNS)

KURIER
WILEŃSKIAdres redakcji
Birbinių g. 4a, 2030 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

ISSN 1392-0405

Zespół i współpracownicy

Aleksander Borowik — redaktor naczelny (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).
Kryszyna Adamowicz — zastępca redaktora naczelnego, Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — „Pocopotek”, Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Jan Sienkiewicz — społeczeństwo, Robert Mickiewicz — praworządność, Walenty Dunowski — sport, Edyta Szałkowska — zdrowie, Andrzej Pukszo — kultura, Julitta Tryk — gospodarka, Małgorzata Kozicz — strona młodzieżowa, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołectw, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki (tel. 260 84 46).

Wanda Zajączkowska, Zygmunt Zdanowicz — sekretarze odpowiedzialni, Marian Sipowicz — zastępca sekretarza odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — tamania komputerowe (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt).

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone do opinii redakcji. Sekretarz odpowiedzialny Wanda Zajączkowska

Wydawca VŠĮ „Vilnijos žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Święto radości i uśmiechu

Wspaniała trzynastka + 1

Próg Mejszagolskiej Szkoły Średniej nr1 w tym roku po raz pierwszy przekroczyło 13 pierwszoklasistów. Przepraszam, czternastu.

Po raz pierwszy właśnie przekroczyła go także wieloletnia nauczycielka, następnie wicedyrektorka, aktualnie nowo mianowana dyrektorka Alfreda Jankowska. Powiedziała o sobie, że czuje się właśnie jak pierwszoklasistka, bo choć praca w szkole nie jest dla niej nowością, aktualne stanowisko bardziej zobowiązuje.

Weseli, roześmiani i nieco jeszcze po wakacjach „rozbrzykani” na tradycyjny głos pierwszego dzwonka stawili się jak jeden mąż pełni sił i energii. Na wstępie wszyscy uczcili minutą ciszy śp. byłego dyrektora szkoły Edwarda Jaszczanina oraz poległych w drugiej wojnie światowej żołnierzy.

Jest się czym pochwalić

Mejszagolska szkoła miała w tym roku to szczęście, że dzieci przyszły do czystych, nowych 6 sal, wyremontowanych korytarzy, gabinetów. Słowem, wszędzie odświeżenie, barwnie i kwieciście, jak rzadko kiedy. Wszystko to dzięki sponsorom i ludziom dobrej woli. Ogromna w tym zasługa „Wspólnoty Polskiej”, starosty Stefana Orszewskiego, proboszcza Józefa Aszkielewicza oraz samych rodziców. Rada szkoły zatroszczyła się o to, by uczniowie otrzymali darmowe podręczniki. Dwunastoklasiści swoim najmłodszym kolegom wręczyli drobne podarunki oraz kwiaty, a także powitali ich sentymentalną piosenką: „W górach nie ma już nikogo, niebo straszy niepogoda”. O szkolnych psotach i ściągawkach śpiewali uczniowie szkolnego zespołu „Legenda”.

Dzięki współpracy z Polską 39 uczniów tego lata spędziło wakacje w Olsztynku, 14 — w Krotoszynie. Ponad 30 uczniów wzięło udział w republikańskim konkursie mate-



Fajno się „jedzie” na ramieniu starszego kolegi



Starszoklasiści wręczają prezenty maluchom

matycznym „Kangur 2003”. 15 z nich zostało nagrodzonych i otrzymało podziękowania od mera rejonu wileńskiego Leokadii Janušauskienė. Dyplom uznania otrzymała także nauczycielka muzyki i kierowniczką zespołu „Legenda” Joasia Mackiewicz.

Godnie reprezentują swoją szkołę także byli maturzyści, bo każdy z 22 osób uczy się dalej, 8 zaś zdało na wyższe studia.

Czapeczka Jacka

Minione wakacje obfitowały w pielgrzymki, które dość często zahaczały o Mejszagolę. Polubili ją jako pielgrzymi te strony i tutejszych ludzi za ich wileńską gościnność, serdeczność i wywdzięczyli się jak potrafili. Miłośnicy Wilna i Ziemi Wileńskiej z Olsztynka ufundowali szkole terakotę, inni pielgrzymi z Gdańska dali trochę pieniędzy na potrzeby szkolne. Natomiast uczeń siódmej klasy jednej ze szkół z Polski, Jacek „puścił w ruch” swoją czapeczkę, a zebrane do niej pieniądze zostały przekazane uczniom klasy siódmej mejszagolskiej szkoły. Młodzież jeszcze nie bardzo wie w jaki sposób je wykorzysta, ale jedno jest pewne, że „czapeczka Jacka” chwyciła i zachowa swoją tradycję, a wrzucone do niej datki zawsze będą służyć pomocą tym, którzy najbardziej będą tego potrzebować.

Już gołym okiem widać, że zarówno w zespole nauczycielskim, jak i wśród uczniów panuje atmosfera serdeczności, wzajemnego zrozumienia i pomocy. Myślę, że wczoraj pierwszoklasiści doznali wiele serdeczności i troski od rodziców, nauczycieli, księdza Józefa Aszkielewicza, a już chyba szczególnie od swoich starszych kolegów.



Dyrektor Alfreda Jankowska życzyła uczniom wszystkiego najlepszego w nowym roku szkolnym

Sporo jeszcze do zrobienia

Po pierwszym dzwonku, życzeniach i różnych oficjalnych przemówieniach, nasza „pierwszoklasistka” dyrektor Alfreda Jankowska pozbywszy się lekkiej tremy wyraziła zadowolenie z powodu tak dobrego zespołu pedagogicznego, jakim jej wypadło kierować i opowiedziała trochę o planach na przyszłość.

— Szkoła ma jeszcze bardzo duże potrzeby, a więc musimy nadal szukać sponsorów — powiedziała dyrektor. — W szkole należy zmienić pilnie sanitariaty, dorobić wiele innych niby drobiazgów, a jednak istotnych rzeczy. Zawsze można jeszcze więcej zrobić, by podnieść poziom nauczania i by w przyszłym roku jeszcze więcej maturzystów wstąpiło na wyższe studia. Właśnie dlatego potrzeba wzmocnić i bardziej zacieśnić współpracę pomiędzy szkołą a rodzicami.

Marzeniem dyrektor jest nadanie szkole imienia i aby szkoła miała własnego patrona. Pozostaje więc tylko pogratulować sukcesów i życzyć spełnienia marzeń.

Julitta Tryk
Fot. Zbigniew Markowicz

Zmniejszyć kary dla kierowców

Mandat na połowę

(Dokończenie ze str. 1)

W ten sposób proponowane mandaty stanowiąby zaledwie 50 proc. obecnego minimalnego mandatu.

„Jestem przekonany, że zgłaszane zmiany kodeksu pozwolą uniknąć negatywnych skutków społecznych z powodu normy prawnej

przepisów ruchu drogowego, ustalającej maksymalną prędkość 50 km/godz. w osiedlach. W razie przyjęcia proponowanych poprawek, znacznej części dostatecznie ostrożnych kierowców grozi bankructwo” — stwierdza Matulevičius.

Poseł spodziewa się, że zmniejszenie mandatów zwiększy wpływ

do budżetu. Dozwolona prędkość samochodów w miastach zmniejszona została z 60 do 50 km/godz. w poniedziałek, po wejściu w życie nowego założenia przepisów ruchu drogowego. Przypuszczalnie zmniejszy się dzięki temu ilość wypadków drogowych.

(BNS)

• Występ Jana Peszka na Pohulance

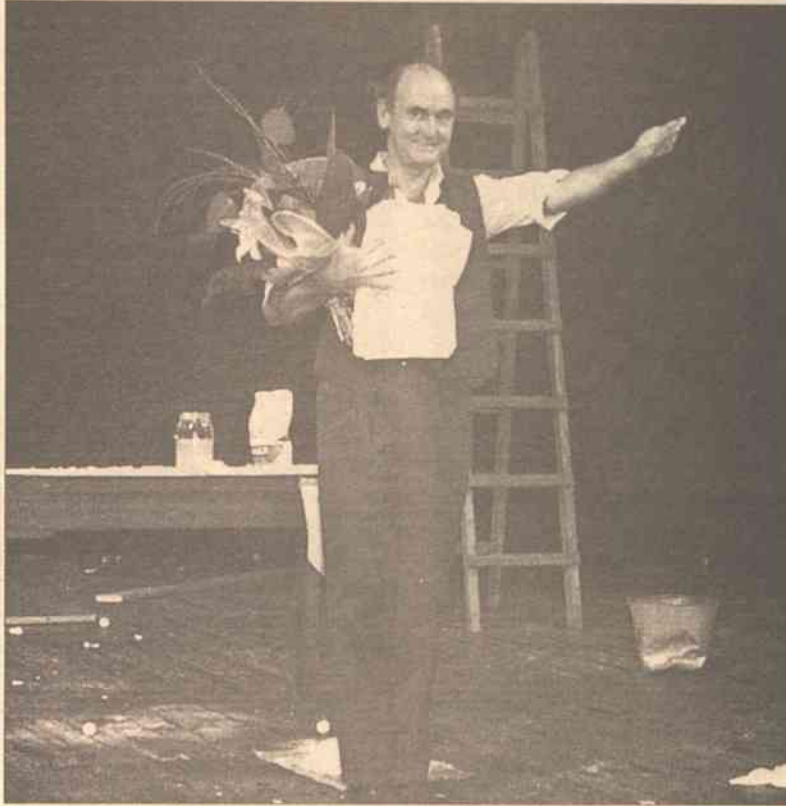
Przeciwno sztampom i rutynie

W niezwykle lubianym przez wilnian teatrze na Pohulance w ubiegłą sobotę wystąpił jeden z najbardziej znanych polskich artystów — Jan Peszek. Aktor, który niezmiennie od kilkunastu lat, pomimo zmian ekonomicznych i ustrojowo-politycznych, walczy z rutyną i sztampą, zadziwia swym dynamizmem, oddaniem się scenie.

W szczelnie wypełnionej sali do obejrzenia przedstawiony został „Scenariusz dla nie istniejącego lecz możliwego aktora instrumentalnego” autorstwa Bogusława Schaeffera. Spektakl jest unikalny pod tym względem, że od czasu premiery w roku 1976 nadal jest aktualny: rozwesela widza, zmusza zajrzeć „do lustra”, gdzie wyjaskrawione są sprawy dnia codziennego.

O powodzeniu „Scenariusza”, który na scenę poprzez Jana Peszka wyszedł ponad 1,5 tys. razy, świadczy też to, że pomimo wielkich transformacji, wkroczenia różnych technologii, ludzkie słabości i dylematy pozostają niezmiennie, nasze wady i braki są tym, co najbardziej nie ulega żadnym transformacjom.

Podobnie jak niezmienny jest i sam Jan Peszek. Krytyk Ra-



W ubiegłą sobotę na scenie teatru na Pohulance podziwialiśmy kunszt jednego z czołowych polskich artystów — Jana Peszka Fot. Zbigniew Markowicz

mūnė Marcinkevičiūtė, która po spektaklu prowadziła spotkanie z aktorem, trafnie zauważyła, że „starzeją strony papieru w rękach Peszka, ale nie starzeje jego artyzm”.

— To zjawisko szczególnie zadziwia w dniu dzisiejszym, gdy ogarnia nas żądza nowości, gdy każdy chce czegoś nowego, gdy otacza nas wielka komercjalizacja — dodała Marcinkevičiūtė.

Wtórował prowadzącej sam Peszek: „Człowiek współczesny składa się z różnych elementów, elementów sprzecznych, jakby składał się z wycinanek”.

Na spotkaniu mówiono również o misji aktora, o aktorstwie. Według Peszka, świat na scenie to świat, którego nie ma. Widz powinien jak najmocniej oderwać się od codzienności, od tego, co otacza go każdego dnia.

— U mnie nie ma ciągu ustalonych zachowań, nie jest tak, że co wieczór to samo — zwierzył się Peszek.

Inne spostrzeżenia Peszka o aktorstwie: „Aktor powinien pielęgnować w sobie dziecko, być ciągle wrażliwym, nie traktować swego zajęcia jako zawodu. Walczyć z grą jako zjawiskiem automatycznym, walczyć z rutynowymi odruchami. Wiedzieć, jakie rzeczy należy zrobić. Aktorstwo to stan błogosławiony”.

Na pochwały pani Ramūnė powiedział, że „nie może wszystkich ich przyjąć, bo by się zadławił...”.

Mówił też Jan Peszek o artyzmie w jego widzeniu (aktor również wykłada w szkołach teatralnych Wrocławia, Łodzi i Krakowa), o teatrze instrumentalnym, o potrzebie aktora-instrumentu.

W aktorze, uważa Peszek, zachodzą takie same zjawiska, jak san scripto w muzyce:



ORLEN OIL

(Zam. 098)

— Każdy z nas jest częścią jakiejś wielkiej muzyki. Zamknijcie oczy i posłuchajcie ciszy w foyer, posłuchajcie ciszy na ulicy obok teatru, posłuchajcie ciszy na ulicy Niemieckiej...

Spektakl zgromadził wielkie rzesze litewskich aktorów, scenografów, reżyserów, studentów Wydziału Teatralnego Akademii Muzycznej. Była to wspaniała okazja, by podpatrzeć warsztat aktorski polskiej stawy.

Zachwycam się dynamizmem Jana Peszka, żywotnością, ciągłymi poszukiwaniami — powiedziała „Kurierowi” scenograf i grafik Aleksandra Jacovskytė, znana dla wielu ze swych prac zarówno dla przedstawień dramatycznych, jak i opery.

Pani Aleksandra przed kilku laty miała niezwykle okazję współpracować z aktorem w Warszawie, dotychczas mile wspomina te chwile.

Organizatorem występu był Instytut Polski (dyrektor — dr Małgorzata Kasner, koordynator projektów teatralnych — Tadeusz Tomaszewski), który tą doniosłą imprezą rozpoczął kolejny sezon swej działalności.

Andrzej Pukszt

W Litewskim Teatrze Młodzieżowym

Czworokąt miłosny i in.

5 września sezon otwiera Litewski Teatr Młodzieżowy. Zostanie zaprezentowany „Noc arabska” R. Schimmelpfenniga.

Natomiast 19 września teatr wystawi spektakl o dziwnej nawiązaniu „www.prisilietimas.lt”. Jest to sztuka na podstawie powieści angielskiego autora Patricka Marbera „Closer”.

Reżyseruje premierę Rolandas Atkošiūnas, muzykę przygotował — Faustas Latėnas, plastyk — Artūras Šimonis.

Podstawowe role kreują — Aurelija Tamulytė, Dalia Morozovaitė,

Margarita Žiemelytė, Andrius Biabžeski i Evaldas Jaras.

Ta sztuka jest niezwykle popularna w teatrach na Zachodzie, w sumie w ciągu ostatnich trzech lat wystawiono ją na ponad 30 scenach.

Jak informuje dział literacki teatru, jest to opowieść nie o trójkacie miłosnym, jak to często się spotyka, lecz o czworokacie. Główni bohaterzy: striptizerka Eli, dziennikarz Deni, trudniący się pisaniem nekrologów, fotograf Anna i lekarz dermatolog Lary.

Główne zagadnienie spekta-

klu — co musimy zrobić, żeby na tym świecie poczuć chociaż trochę bliskości?

Nie zabraknie spektakli dla dzieci: do obejrzenia „Koci dom” S. Marszaka i „Krasnal Nos” V. Haufa. 28 września reżyser Dalia Tamulevičiūtė przedstawi spektakl „Nie można ukarać — uniewinnić” A. Słapowskiego.

30 września–1 października w Litewskim Teatrze Młodzieżowym wystąpi Teatr „Stolicznyj” z Berlina. Zaprezentuje „Idiotę” F. Dostojewskiego i „Nocne dzieci” Ż. Kokto.

A. P.

W Litewskim Dramatycznym

„Madame Bovari” i „Mindowe”

Oficjalne otwarcie sezonu w Litewskim Teatrze Dramatycznym nastąpi 4 października przedstawieniem „Madame Bovari” w reżyserii Jonasa Vaitkusa. W głównej roli — Eglė Mikulionytė.

Scenografię do spektaklu „Madame Bovari” szykuje młodziutka plastyk — Medilė Šiaulytytė.

Angażując do współpracy znanych reżyserów, kierownik artystyczny teatru Egmontas Jansonas zamierza podnieść prestiż swej placówki.

Z kolei reżyser Julius Dautartas dla dzieci wystawi „Kopciuszek”. Jansonas nie zdradził dziennikarzom tajemnicy, kto będzie kreował w bajce główną rolę.

Jako jedno z największych

wydarzeń zbliżającego się sezonu wymienia się przeniesienie na scenę Litewskiego Dramatycznego „Mindowe” w reżyserii Vytautasa Grigolisa.

Wcześniej ten spektakl zaprezentowano w ramach festiwalu w Pożajściu, mianowicie został on wystawiony na Zamku Kowieńskim. Dramat przedstawia drogę litewskiego króla od malutkiego chłopca do władcy. Scenariusz opracowano na podstawie utworów Vincasa Krėvė, Justinasa Marcinkevičiūsa i Martinasa Zyvertasa.

W grudniu reżyser Adolfas Vešerskis wystawi, według słów Jansonasa, „bardzo czarną komedię” — „Lup” Joe Ortona.

W nowym roku aktor i reżyser

Saulis Mykolaitis rozpocznie prace nad dramatem Jewgienija Griszko-wieca — „Miasto”.

W kwietniu 2004 r. Dautartas wystawi „Miesiąc na wsi” Iwana Turgieniewa. Valentinas Masalskis przygotowuje eksperymentalny spektakl „Król Lir” Wiliama Shakespeare’a, w którym aktorzy będą grali z lalkami.

Druga premiera Jonasa Vaitkusa — „Noc Helvera” Ingmara Vilqista. Wystąpią w niej — Arūnas Sakalauskas i Jolanta Dapkūnaitė. Razem z innymi pięcioma zagranicznymi teatrami, w ramach Konwencji Teatrów Europy, zostanie przygotowany wspólny spektakl. Funkcję reżysera będzie tu pełnił Niemiec — Peter Armin.

A. P.

Wileńskie przedszkole „ŠYPSENA” zaprasza dzieci w wieku 2-7 lat. Są pierwsze i zerowe klasy. Odbývają się lekcje języka litewskiego i muzyki.

Adres przedszkola: ul. P. Višinskio 23 (dzielnica Subocz), tel. 2611168

Klub Polskich Weteranów Wojny na Litwie (Armii Krajowej) uprzejmie zaprasza swych członków na Zebranie Wyborcze, które odbędzie się 3 września br. (środa) o godz. 11.00 w sali nr 005 Domu Kultury Polskiej w Wilnie przy ul. Naugarduko 76.

Tel. kontaktowy: 231 09 33.

(Zam. 388)

„Jeżeli jakaś rzecz jest dla Ciebie trudna, nie należy przypuszczać, że jest niemożliwa do spełnienia dla człowieka. Ale jeżeli jakaś rzecz jest możliwa i dostępna dla człowieka, uważaj, że jest także do osiągnięcia dla Ciebie”.

Marek Aureliusz



W dniu tak pięknego Jubileuszu Pani Jolancie Suszyńskiej życzymy energii twórczej, nowych odważnych pomysłów, spełnienia dążeń i sukcesu, towarzyszącego wszystkim poczynaniom. Niech będzie tak, że zawsze jest na co czekać, w co wierzyć i komu zaufać. Niech nadal czas upływa pod gwiazdą pomyślności, a to, co złe — niech nigdy się nie powtórzy. Grono pedagogiczne Szkoły im. Antoniego Wiwulskiego w Wilnie

Rada Zarządzająca mianowała 25 ministrów

Pierwszy rząd po upadku Saddama

Iracka Rada Zarządzająca mianowała 25 ministrów pierwszego po upadku Saddama Husajna rządu — poinformował wczoraj członek Rady Junadim Kana.

Skład wyznaniowy i etniczny w tymczasowym gabinecie jest identyczny, jak w samej Radzie Zarządzającej. Znalazło się w nim trzynastu szyitów, pięciu sunnitów, pięciu Kurdów, jeden chrześcijanin i jeden Turkmen. Nie będzie premiera, bowiem szefem władz cywilnych w Iraku pozostaje amerykański tymczasowy administrator Paul Bremer.

Resort spraw zagranicznych obejmie Kurd Hoszjar al-Zebari

(przedstawiciel Demokratycznej Partii Kurdystanu), a ministrem finansów zostanie sunnita Kamal al-Gajlani. Kluczowy resort ropy naftowej obejmie nieznan bliżej szyita Ibrahim Mohammed Bahr al-Ulum, który niedawno wrócił z emigracji w Londynie; sprawami wewnętrznymi zajmie także szyita Nuri Badran.

Syn imama Mohammeda Bahra

Ibrahim Mohammed Bahr al-Ulum to syn imama Mohammeda Bahra al-Uluma, który w sobotę zawiesił swój udział w Radzie Zarządzającej w proteście przeciwko

brakowi bezpieczeństwa w Iraku.

Zrezygnowano z mianowania nowego ministra informacji, resortu, który za czasów Saddama Husajna kierował rządową propagandą. Nie ma też ministra obrony. Powołano natomiast ministra praw człowieka. Został nim Abdul Basit Turki. Resort robót publicznych przypadł jedynej kobiecie w tym gronie, Nisrin Brawi.

Powstanie irackiego rządu zapowiadano od powołania Rady Zarządzającej w połowie czerwca. Parotygodniowe opóźnienie agencja Associated Press tłumaczy częściowo tym, że nowo mianowani członkowie Rady wiele czasu spędzili podróżując po świecie w poszukiwaniu poparcia dla reprezentowanych przez siebie władz.

Bremer zapowiada, że do końca przyszłego roku władze Iraku zdążą z opracowaniem projektu konstytucji oraz rozpisaniem referendum i powszechnych wyborów, które wyłonią demokratyczny iracki rząd.

Saddam zaprzecza udziałowi w zamachu

Katarska telewizja Al-Dżazira nadała wczoraj nagranie audio z informacją, że jest to przesłanie Saddama Husajna. Głos przypisywany Saddamowi zaprzeczał, jakoby były dyktator miał cokolwiek wspólnego z piątkowym zamachem bombowym w Nadżafie.

W zamachu zginął jeden z głównych religijnych przywódców



Głos przypisywany Saddamowi zaprzeczał, jakoby były dyktator miał cokolwiek wspólnego z piątkowym zamachem bombowym w Nadżafie Fot. archiwum

irackich szyitów, ajatollah Mohammed Bakir al-Hakim. Ataku dokonano w momencie, gdy po świątecznych modłach ajatollah opuszczał meczet Alego. W meczecie tym, stanowiącym jedno z najważniejszych szyickich sanktuariów, pochowany jest duchowy protoplasta szyizmu Ali — kuzyn i zięć proroka Mahometa.

"Niewierni najeźdźcy"

„Niewierni najeźdźcy oskarżają, bez żadnych dowodów, zwolenników Saddama Husajna (...) — mówił głos, nadany przez telewizję Al-Dżazira. — Być może wielu z was

śłyszało syk węży, slugusów okupantów, oskarżających nas bez żadnego dowodu o zabicie al-Hakima”. Według najnowszych danych sił amerykańskich, bilans ofiar zamachu to 125 zabitych i 142 rannych.

Nikt nie przyznał się dotychczas do dokonania zamachu. W niestabilnej atmosferze, jaka panuje w Iraku, o zamordowanie ajatollaha podejrzewani są zarówno zwolennicy Saddama, jaki i Al-Kaida, sunnici, a nawet szyicy rywale al-Hakima. W Iraku dokonano w związku z zamachem kilkunastu aresztowań, ale nikomu nie postawiono dotąd zarzutów.

Aresztowanie podejrzanych o zamachy w Bombaju

Ekstremiści z SIMI

Policja indyjska aresztowała wczoraj dwóch mężczyzn i kobietę pod zarzutem dokonania dwóch zamachów bombowych, w których w zeszłym tygodniu w Bombaju zginęły 52 osoby, a ok. 150 zostało rannych.

Aresztowań dokonano na mocy indyjskiej ustawy antyterrorystycznej. Jeszcze w poniedziałek cała trójka ma stanąć przed sądem, oskarżona o udział w spisku i podłożenie bomby na parkingu przed Wrotami Indii — atrakcji turystycznej Bombaju z okresu kolonialnego. Prokuratura odmówiła podania tożsamości aresztowanych. Jeśli zostaną uznani za winnych, grozi im kara śmierci. Samochody-pułapki eksplodowały 25 sierpnia na zatłoczonym bazarze i w pobliżu Wrot Indii. Według informacji mediów indyjskich,

kierowca taksówki, użytej do zamachu pod Wrotami Indii, przeżył i zeznał na policji, że został wynajęty na dwudniowe zwiedzanie przez dwóch mężczyzn i kobietę. O dokonanie zamachów policja podejrzewała islamskich ekstremistów ze Studenckiego Ruchu Islamskiego Indii (SIMI), związanego z ugrupowaniem kaszmirskich separatystów Laszkar-i-Taiba.

W Bombaju w ostatnich miesiącach kilkakrotnie dochodziło do zamachów bombowych. W grudniu zginęły trzy osoby, gdy bomba wybuchła w autobusie. W marcu eksplozja zabiła w pociągu 12 osób, a w lipcu ponowny wybuch bomby w autobusie kosztował życie dwóch osób. W sobotę policja znalazła na dworcu w Delhi torbę zawierającą 25 kg materiałów wybuchowych.

Izraelski ostrzał raketowy na Gazę

Szósty atak

Izraelskie śmigłowce wystrzeliły wczoraj rakiety na cele w Gazie. Według agencji DPA, co najmniej dwóch Palestyńczyków zginęło. Reuter informuje też o co najmniej 20 osobach rannych.

Była to szósta tego rodzaju akcja izraelska w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Podczas niedawnego ataku raketowego w strefie Gazy zginęło 10 bojowników islamskich i 3 przypadkowych przechodniów.



Według najnowszych danych sił amerykańskich, bilans ofiar zamachu to 125 zabitych i 142 rannych Fot. archiwum

Premier Leszek Miller na obchodach 64. rocznicy wybuchu II wojny

Polacy powiedzieli Hitlerowi "nie"

Premier Leszek Miller uczestniczył wczoraj rano na Westerplatte w obchodach 64. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Szef rządu złożył hołd wszystkim poległym podczas tej wojny.

„Czyn zbrojny i ofiary II wojny światowej pozostaną na zawsze w naszej pamięci” — powiedział premier przy pomniku Bohaterów Westerplatte. Uroczystości w Gdańsku-Westerplatte rozpoczęły się o godz. 4.45. O tej porze właśnie 1 września 1939 r. bombardowanie z pancernika Schleswig-Holstein rozpoczęło II wojnę światową. Bohaterska obrona polskich żołnierzy pod dowództwem mjr. Henryka Sucharskiego trwała siedem dni.

Premierowi pod pomnikiem Bohaterów Westerplatte towarzyszyli m.in. ministrowie edukacji narodowej i sportu Krystyna Łybacka oraz zdrowia Leszek Sikorski. Byli też przedstawiciele lokalnych władz,

duchowni, żołnierze i kombatanci. Uroczystości pod pomnikiem rozpoczęło wycie syreny alarmowej. Harcerze odczytali apel poległych. Wypuszczono kilka gołębi pokoju.

Marszałek Senatu Longin Pastusiak odczytał postanowienie prezydenta o uznaniu „pola bitwy Westerplatte” za pomnik historyczny.

„Nadal nie zabliznione są rany tej wojny. Jej negatywnym skutkiem jest choćby toczona obecnie dyskusja w sprawie tzw. Centrum przeciw Wypędziom. To Polacy byli tymi, którzy pierwsi podejmując walkę przed 64 laty, tutaj właśnie na Westerplatte powiedzieli Hitlerowi "nie" — powiedział w przemówieniu Pastusiak.

Walkę polskich żołnierzy z niemieckim najeźdźcą na Westerplatte marszałek Senatu określił jako przykład „narodowego heroizmu”.

Premier pytany przez dziennikarzysty o plany utworzenia Centrum przeciwko Wypędziom w Berlinie powiedział, że wymaga to po-

ważnej dyskusji. „Jeśli miałyby takie centrum powstać, to musi mieć europejski charakter i być dowodem na pamięć losu wielu narodów, które w Europie spotkał tragiczny los. Nie może to dotyczyć tylko jednego narodu, zwłaszcza niemieckiego, bo zwłaszcza my Polacy nie możemy czuć się współodpowiedzialni za wybuch II wojny światowej. Nie trzeba pisać historii tej wojny od początku, ona została napisana i wiadomo, kto jest agresorem, a kto ofiarą” — podkreślił szef rządu.

Miller dodał, że gdyby centrum miały powstać, powinno mieścić się w neutralnym miejscu.

„Prezydent Kwaśniewski powiedział, że to może być Sarajewo, to wymaga przemyślenia. Ale to może być Strasburg. W każdym razie, gdyby tego rodzaju ośrodek miał powstać, to najlepiej pod auspicjami np. Rady Europy i miałby oczywiście europejski charakter” — wyjaśnił Miller.

Najstarsi zakładnicy świata uwolnieni

Humanistyczni porywacze

Bojownicy o niepodległość Sahary Zachodniej z ruchu Polisario uwolnili wczoraj 243 więźniów marokańskich przetrzymywanych od 25 lat. Decyzję tłumaczą

względami humanitarnymi.

Marokańscy zakładnicy, uważani za najstarszych więźniów świata, polecili do Maroka na pokładzie samolotu hiszpańskiego Czerwone-

go Krzyża. Od 1989 roku saharzyjcy bojownicy uwolnili 1343 więźniów, pojmanych w latach 1975-1980 podczas walk o niepodległość tej byłej hiszpańskiej kolonii.

Jovaiša złożył powództwo sądowe przeciwko rządowi

Przepychanka wokół hazardu

Siergiejus Jovaiša, zwolniony w połowie lipca z obowiązków członka Państwowej Komisji Nadzoru Gier, zaskarżył rząd w sądzie.

Skarga z powodu nielegalnego zwolnienia została umotywowana ponoć tendencyjnymi wnioskami Państwowej Komisji Nadzoru Gier. Jovaiša skarży się, że nie został poinformowany o prowadzonym przez komisję dochodzeniu.

Jovaiša zwolniony został ze stanowiska na podstawie sprawozdania, przedstawionego przez Państwową Komisję Nadzoru Gier. Po sprawdzeniu na zlecenie premiera pracy Jovaišy, komisja ustaliła, że naruszył on założenie ustawy o grach hazardowych, zakazujące uprawiania gier hazardowych w swych przedsiębiorstwach nie tylko właścicielom i pracownikom tych przedsiębiorstw, lecz także osobom nadzorującym je.

Ustalono, że Jovaiša odwiedzał te przedsiębiorstwa i uprawiał w nich gry hazardowe. Ponadto komisja ustaliła, że Jovaiša nieoficjalnie

konsultował osobę, uprawiającą gry hazardowe.

Tymczasem Służba Badań Specjalnych (SBS), do której się zwrócono, oświadczyła, że nie stwierdziła obiektywnych i bezspornych dowodów jakiegokolwiek przestępczej działalności o charakterze korupcyjnej członka Państwowej Komisji Nadzoru Gier.

Premier Algirdas Brazauskas upełnomocnił kierowniczkę wydziału personalnego Renatę Sadzevičiūtę do reprezentowania rządu bądź premiera w sądach administracyjnych podczas rozpatrywania skargi Jovaišy z powodu nielegalnego zwolnienia.

Jovaiša członkiem Państwowej Komisji Nadzoru Gier mianowany został 1 marca ub. roku na wniosek premiera Brazauskasa. W komisji zastąpił on Eduardašą Eigirdasą, który podjął pracę w „Žinių radijas”.

Państwową Komisję Nadzoru Gier tworzą przedstawiciele, mianowani przez prezydenta, przewodniczącego Sejmu oraz premiera.

Prezenty na początek roku szkolnego od pograniczników

Przyjaźń od pięciu lat

Pozdrowień i prezentów doczekali się wczoraj od swych opiekunów, z litewskiej straży granicznej, z okazji 1 września, wychowankowie II Wileńskiego Domu Dziecka.

1 września grupa kierowników Litewskiej Służby Ochrony Granicy odwiedziła II Wileński Dom Dziecka i wręczyła dzieciom wychowującym się bez opieki rodziców niezbędne do nauki przedmioty szkolne i kancelaryjne. Ten dom dziecka pogranicznicy wzięli pod swoją opiekę przed pięciu laty.

Na przeciągu tych lat funkcjonariusze straży granicznej za swoje własne pieniądze kupili niezbędne dla domu dziecka: telewizor, odkurzacz, meble oraz inny potrzebny sprzęt gospodarstwa domowego.

Oprócz pomocy materialnej pracownicy służby ochrony pogranicza zorganizowali dla wychowanków domu dziecka wycieczki do jednostki Służby Ochrony Granicy, do miejsc związanych z historią Litwy. Obecnie w II Wileńskim Domu Dziecka wychowuje się 19 dzieci w wieku od 2 do 17 lat.

Wileńscy kryminolodzy ujawnili zabójstwo prostytutki

Jednym ciosem w serce

Funkcjonariusze wileńskiej policji kryminalnej podczas weekendu zatrzymali dwóch podejrzanych w sprawie zabójstwa prostytutki w rejonie dworca kolejowego.

Wileński Sąd Dzielnicowy nr 3 w ubiegły piątek usankcjonował 3-miesięczny areszt 37-letniego Walerija S., informuje Główny komisariat policji m. Wilna.

W niedzielę wieczorem funkcjonariusze zatrzymali jeszcze jednego podejrzanego, 26-letniego Edwarda Ž. Jest on podejrzany o udział w zabójstwie.

Uprawiającą prostytutkę 32-letnią J. M. znaleziono zabitą 26 sierpnia po północy na skrzyżowaniu ulic Pelesos i Turgeliu.

Przypuszczalnie między dwójgim zatrzymanych i J. M. doszło do konfliktu, uwieńczonego śmiercią kobiety.

Eksperci ustalili, że prostytutka

została zamordowana jedynym ciosem noża w serce. Morderca zadał cios, gdy ktoś inny trzymał ręce kobiety. Przypuszczalnie Walerij S. uderzył nożem, a Edward Ž. trzymał ręce.

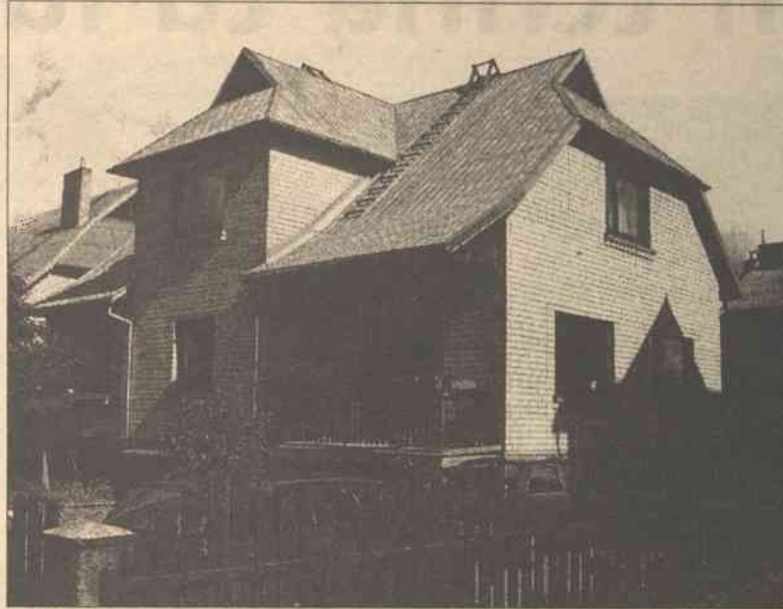
Po dokonaniu zbrodni w prasie pisano, że panoszy się maniak, ponieważ w rejonie dworca w podobny sposób została zamordowana jeszcze jedna przedstawicielka tego zawodu. Zwłoki 18-letniej dziewczyny znaleziono w krzakach przy ul. Lapu.

Zdaniem policji, nie potwierdziła się informacja o tym, że zatrzymanym jest maniak. Kryminolodzy nie łączą tych dwóch zabójstw.

Zatrzymany był czterokrotnie sądzony. W 1983 r. — za kradzież, w 1988 r. ponownie za kradzież, w 1995 r. — za kradzież i rozbój, w 1998 r. — za rabunek i chuligaństwo. Łącznie W. S. spędził w więzieniu 18 lat. Za każdym razem był wypuszczony na wolność przedterminowo.

Syn zamordowanego adwokata w stanie ciężkim

Tragedia w Kłajpedzie



Policja jak na razie nie znalazła morderców adwokata Rustana Rożkowa

Ciężko ranny syn zamordowanego w nocy z soboty na niedzielę we własnym domu znanego adwokata Rusłana Rożkowa nadal przebywa w szpitalu. Jego stan jest ciężki.

Wczoraj lekarze kłajpedzkiego szpitala nie komentowali stanu 25-

letniego Tachira Rożkowa. Lekarze twierdzili, że członkowie jego rodziny nie życzą sobie udzielania jakiegokolwiek informacji. Wiadomo tylko, że mimo niezwłocznie wykonanej operacji stan młodego człowieka pozostaje ciężki, z powodu mnóstwa ran kłutych jest leczony na wydziale intensywnej terapii.

Adwokat Rożkow został zamordowany w nocy z soboty na niedzielę około godz. 2.30 we własnym domu przy ulicy Anykščiu w Kłajpedzie. Jego syn doznał ciężkich obrażeń podczas próby zatrzymania przestępcy.

Policja na razie nie zidentyfikowała podejrzanych. Nie znane są też motywy morderstwa. Jedną z wersji jest związana z pracą Rożkowa. Ostatnio denat miał najwięcej do czynienia ze sprawami cywilnymi. Możliwe, że napastnik był człowiekiem chorym psychicznie.

Fot. ELTA



Adwokata zamordowano w nocy z soboty na niedzielę we własnym domu

Daktaras junior znowu za kratami

Po weselu do więzienia

Część swego miesiąca miodowego najmłodszy radny samorządu kowieńskiego, syn Henrikasa Daktarasa, nazywanego ojcem chrzestnym kowieńskiego świata przestępczego, 21-letni Enrikas Daktaras spędzi za kratami.

W sobotę I Wileński Sąd Rejonowy zaakceptował wniosek Wileńskiej Prokuratury Okręgowej o ponownym osadzeniu w areszcie śledczym, na dwa miesiące, radnego samorządu kowieńskiego, syna Henrikasa Daktarasa nazywanego hersztem kowieńskiej mafii, Enrikasa Daktarasa.

Sędzina argumentowała tę decyzję tym, że przebywając na wolności radny samorządu kowieńskiego Enrikas Daktaras może negatywnie wpłynąć na wytoczoną przeciwko niemu sprawę karną.

Syna Henrikasa Daktarasa oskarżono wiosną br. o organizację przemytu do USA nar-



9 sierpnia, po wyjściu z więzienia, Enrikas Daktaras wziął ślub z 21-letnią Indrė Kristinavičiūtė

Fot. ELTA

kotyków i fałszywych dolarów. Wówczas Enrikas po raz pierwszy znalazł się w więzieniu.

Jednak w krótkim czasie więzienie zamieniono mu na areszt domowy. Jak twierdzi prokuratura, w sprawie Enrikasa Daktarasa pojawiły się nowe dowody.

Kryminały

Kolejne zabójstwo na Wiliampolu

W kowieńskiej dzielnicy Wiliampol znaleziono zwłoki już drugiej w ciągu ostatnich kilku tygodni, zamordowanej kobiety.

Zwłoki 40-50-letniej kobiety znaleziono na ul. Pikulo. Jak twierdzi Główny Komisariat Policji Kowna, na razie nie ustalono osobowości denatki. Zwłoki zamordowanej, oparte o płot prywatnego domu, znaleźli miejscowi mieszkańcy. Eksperci ustalają dokładne przyczyny śmierci kobiety. W minioną sobotę w tej samej dzielnicy przy ul. Paneriu w studni kanalizacyjnej przy sieci cieplnej znaleziono zawinięte do kołdry zwłoki kobiety w wieku około 45-50 lat.

Śmierć po kołami pijanego kierowcy

Do tragicznego wypadku doszło na 10 km drogi Kiena — Bujwidze. 37-letni Z. P., który prowadził samochód „Opel Ascena”, potarcił jadącego rowerem w tym samym kierunku 75-letniego E. L. We krwi kierowcy wyjawiono 2,68 promile alkoholu.

Niebezpieczna zabawa

Tragicznie skończyła się zabawa przy metalowych wrotach dla siedmioletniej D. V., mieszkanki przygranicznego miasteczka Kybartai. Dziewczynka, bawiąc się na terenie przedsiębiorstwa „Suvalkijos metalas”, wspięła się na metalowe wrota, które razem z siedmiolatką runęły na ziemię. Ofiarę wypadku z licznymi obrażeniami ciała przewieziono do Kowieńskiej Kliniki przy uniwersytecie medycznym.

Fałszywy alarm w Kolonii Wileńskiej

Wczoraj rano w wileńskiej dzielnicy Kolonia doszło do akcji z udziałem saperów oddziału szybkiego reagowania policji „Aras”. 52-letni mieszkaniec Kolonii Wileńskiej T. L. zauważył rano pod swoim samochodem „Volvo 940” foliowy woreczek z lampką i przewodami. Mężczyzna w obawie, że może to być ładunek wybuchowy, natychmiast wezwał policję. Jak powiedział po zakończeniu akcji główny komisarz oddziału „Aras” Viktoras Garbauskas, po zniszczeniu podejrzanego ładunku armatką wodną okazało się, że była to bardzo jakościowo wykonana imitacja ładunku wybuchowego. Policja wszczęła dochodzenie.

Pobili za 50 Lt

Trójka mężczyzn dotkliwie pobiła 36-letniego S. S. U swej ofiary napastnicy znaleźli jedynie 50 Lt. Mężczyzna z ciężkimi obrażeniami głowy znalazł się w szpitalu. Policja prowadzi dochodzenie.

Pod numerem telefonu 8-800 20808 można nieodpłatnie, anonimowo o dowolnej porze informować policję o ludziach, wydarzeniach bądź przestępstwach, związanych z nielegalnym handlem narkotykami.

Kolejny dar narodu polskiego dla rodaków

Ciepłem tchną tu ludzie

(Dokończenie ze str. 1)

Największe pomieszczenie w tej przybudówce — sala sportowa, która jednocześnie będzie też aulą — wczoraj było oddane do dyspozycji uczniów, nauczycieli i licznie przybyłych gości.

Jeszcze tylko przy wejściu każdy się zatrzymał przy mosiężnej tablicy, by przeczytać dedykację: „Polskiej Szkole w Landwarowie im. Henryka Sienkiewicza, rozbudowanej w latach 2002-2003 jako dar Narodu Polskiego dla Rodaków na Litwie — współfinansowane z dotacji Senatu Rzeczypospolitej Polskiej”. Poniżej druga tablica — „Stowarzyszenie Wspólnota Polska”, bez której udziału nie byłoby tej pięknej przybudówki w Landwarowie.

Lokatorzy nowego gmachu

Nowy gmach będzie służyć zresztą nie tylko dla celów edukacyjnych, miejsce znajdą tu rów-



Wstęgę przecinają dyrektor szkoły, dyrektor firmy budowlanej oraz starosta Landwarowa



Połączenie dwóch gmachów trwało zaledwie 10 miesięcy. Tyle trwało doszkolanie nowego gmachu do starego

nież organizacje polskie — landwarowski oddział ZPL oraz harcerze.

Podczas uroczystości inauguracji roku szkolnego najbardziej przejęci swoją misją byli, rzecz jasna, pierwszoklasiści. Cudowne dzieciaczki, trzymające się jedną ręką swych rodziców, w drugiej miały piękne wiązanki kwiatów. Gdy zaś zadźwięczał dzwonek, dzisiejsi dwunastoklasiści zamienili małuchom rodziców — to ci maturzyści wprowadzili pierwszaków do nowej szkoły. I taki to zbieg okoliczności, że zarówno maturzystów, jak i pierwszaków w tej szkole jest prawie jednakowa liczba — najstarszych jest 22, najmłodszych 21. Nauczyciele mówią, że to dobry znak, bo wygląda na to, że szkoła nie będzie się kurczyć.

Własny sztandar i własny hymn

Przed rokiem świętowano tu dziesięciolecie samodzielnej szkoły polskiej. Z tej okazji szkoła ma

swój sztandar, ma też swój hymn.

A teraz krótko o pomieszczeniu. W nowej części szkoły ulokowano salę, jadalnię, gabinet języka polskiego, gabinety oddzielnie do prac dla chłopców, oddzielnie dla dziewczynek. Tu też urządzono gabinety chemii i fizyki, pracownię komputerową — no i gabinety dla kierownictwa szkoły, pokój nauczycielski, szatnie. Wszystko to należało rozmieścić na 2 tys. metrów kwadratowych, tyle bowiem wynosi obszar dobudówki.

Coraz lepiej wstępują

Jak powiedział dyrektor, na razie są tylko chłodne ściany i najbardziej niezbędne wyposażenie gabinetów. Ma nadzieję, że ciepła tej nowej budowie dodadzą sami uczniowie i ich nauczyciele, tak zgrani w swej pracy dla dobra szkoły. Już pięć razy szkoła w Landwarowie była w czołówce zwycięzców w konkursie „Najlepsza polska szkoła — najlepszy nauczyciel”. Jeśli w roku ubiegłym dosta-



Plecaki wręczono. Co się w nich znajduje, ciekawi wszystkich pierwszaków

ło się na studia z tej szkoły 68 proc. absolwentów, to w tym roku już wiadomo, że z „Sienkiewiczówki” na studia dostało się 72 proc. maturzystów.

Sponsorzy hojnie wypadli

Po to, żeby szkole nadać blichtru, posypały się prezenty i datki. Konsul generalny RP na Litwie Stanisław Cygnarowski gratulując tak pięknego święta, i przypominając, że do budowy faktycznie przyczynił się podatnik polski, wręczył jeszcze szkole na drobne wydatki 2 tys. litów, by nabyła najbardziej niezbędne rzeczy.

Pięknie spisała się delegacja z m. Ornety, z którą Landwarów od lat współpracuje. Przybyły więc z tego mazurskiego miasta ksiądz, ksiądz proboszcz Andrzej z tego miasta wręczył gospodarzom rzeźbę Anioła Stróża, by chronił szkołę przed wszelkim złem, a jeden z biznesmenów przywiózł dary oraz również pieniądze w sumie 2 tys. litów. Podziękowanie należy się też spółce akcyjnej „Kilimai”,

która w najbardziej „zagrożonych” miejscach świeżo polakierowanej podłogi położyła wykładziny.

Podziękowanie należy się również Towarzystwu Przyjaciół Wilna i Grodna z Warszawy, które to obdarowało pierwszaków i uczniów z zerówki plecakami i całą wyprawką.

Ogromne podziękowanie złożył dyrektor również poszczególnym rodzicom, którzy przyczynili się do zorganizowania tego święta.

Ksiądz proboszcz Tadeusz Aleksandrowicz, który z rana odprawił Mszę św. w intencji uczniów i nauczycieli, cieszył się razem ze wszystkimi, gdy dzieciaki tak pięknie śpiewały i tańczyły. Zna niemal każdego z nich. Bo to właśnie dzieci tej szkoły i ich rodzice stanowią trzon parafii.

Zespół szkolny „Prząśniczka” oraz inni szkolni artyści umilili zebrany uroczystości 1. dzwonek oraz oddanie do użytku okazałej, nowoczesnej dobudówki koncertem.

Krystyna Adamowicz
Fot. Marian Paluszkiwicz

W Grzegorzewie są świetni pedagodzy

Pierwszaków chciałoby się więcej

Grzegorzewo od niedawna stało się dzielnicą miejską i od niedawna szkoła w Grzegorzewie również jest miejską. Ta zmiana statusu niezbyt dodatnio wpłynęła na jej wygląd, gdyż, jak powiedział dyrektor tej szkoły Antoni Miłto, zanim trwały pertraktacje o zmianie statusu, rejon trocki już traktował szkołę jako dla swego rejonu nieperspektywiczną.

Dziś szkoła wymagałaby większego remontu, czyli poważnych inwestycji.

Należy do wyjątków, gdyż tutaj jeszcze zachowano nauczanie dwujęzyczne — polskie i rosyjskie. Spośród 650 dzieci w klasach polskich uczy się 180. Dyrektora niepokoi jednak fakt, że właśnie w tym roku, jak nigdy dotąd, odczuwa się niż demograficzny — do pierwszej klasy polskiej przyszło w tym roku pięć dzieciaków, do rosyjskiej — sześć.

Co prawda, klasy polskie tu istnieją od zaledwie 14 lat i inicjatorką ich utworzenia była nauczycielka Mirosława Siągła, nazywana nauczycielką „od Boga”. Do szkoły często zagląda starosta Grzegorzewa Leonard Klimowicz, interesuje się szkołą radny Tadeusz Filipowicz. Ale największą radość dyrektorowi sprawiają sami nauczyciele, którzy, mimo wielu trudności, nie szczędzą wysiłku, aby szkoła była na należytym poziomie. Może się dziś poszczycić doskonałymi wynikami w życiu sportowym, przede wszystkim w tenisie stołowym i koszykówce. Zresztą sam dyrektor, pełniący te obowiązki od ponad 30 lat, może jeszcze stanąć do zawodów i być w czołówce zwycięzców.

Jeszcze przed godziną dziesiątą, kiedy miał się rozpocząć apel z okazji 1 września, dzieci tu wczoraj szły z kwiatami, z rodzicami, starsi — z kolegami. Dyrektor cieszy się, że wśród podanych w statystyce 6

tys. dzieci uczęszczających do szkoły, nie ma uczniów z jego szkoły.

— Nie ma teraz, bo kto wie, co może być w przyszłości — rozważa. — Do Grzegorzewa również przybywają różne zdegradowane rodziny, i jeśli zamieszkają w domkach działkowych, nikt ich nie wciąga na ewidencję.

Z dziećmi z rodzin społecznych pracować jest ciężko, ale gdy się widzi pozytywne wyniki, radość rozpiera cały kolektyw. Tak też było w przypadku zwycięstwa nauczycielki socjologii Olgi Szutowej. Na tyle przejęła się losem pewnej rodziny z czworgiem dzieci, którą wyrzucono na bruk, że stanęła na głowie, ale rodzinie zdobyła mieszkanie zastępcze, a dzieciaki, o ile to możliwe, są w szkole wspierane.

O swoich doskonałych, doświadczonych nauczycielach dyrektor może mówić bardzo wiele. Składał im podczas uroczystości



Uczniowie spieszą na apel daleko przed dziesiątą godziną
Fot. Marian Paluszkiwicz

serdeczne podziękowania. Dzieciaki z klas początkowych szczególnie przejęte były swoją powakacyjną misją — weszły do odnowionych i udekorowanych klas. Czują się tu

naprawdę dobrze. To, że klasy są nieliczne, ma swoje plusy — nauczyciel może więcej pracować indywidualnie.

Krystyna Adamowicz

Podstawówka w Barskunach — jedyna w całym rejonie

Wyspa słowa ojczystego

Znikały, jak za machnięciem różdżki czarnej czarodziejki... Czarodziejki, która przysłała zniszczyć to, co jest najważniejsze dla każdego człowieka — tożsamość narodową. Zresztą miała ku temu podatny grunt — wraz z przemianami ogólnymi nadeszło bezrobocie, zmieniło się więc życie dawnej wsi, która pozostała na rozdrożu. Na rozdrożu pozostali też rodzice, więc nic dziwnego, iż wpajana myśl, że każde dziecko po ukończeniu szkoły w języku państwowym osiągnie sukces w dalszym życiu — jest tym ciągłym magnesem.

Tak zniknęły szkoły w Darkuszkach, Miedziukach, Olanach... Najdłużej trzymała się szkoła w Jawniunach. To znaczy klasy polskie. Ale i te przed trzema laty zniknęły.

Dziś w Jawniunach szkoły w ogóle nie ma. Dzieci dojeżdżają — do klas polskich do Mejszagoly, do litewskich — do Szyrwint.

Szkoła podstawowa w Barskunach, którą wczoraj „Kurier” odwiedził, jest jedyną placówką polską w tym rejonie. Teoretycznie, bo praktycznie też nie wszystkie przedmioty są wykładane tu w języku ojczystym.

— Rzeczywiście, niektóre przedmioty, takie jak fizyka, chemia, informatyka, mamy w języku państwowym — mówi zastępca dyrektora tej szkoły Marian Bujnicki. — Wynika to z tego, że są kłopoty z kadrą pedagogiczną. To znaczy dojeżdżają do nas przedmiotowcy z rejonu szyrwintkiego, do którego należymy. Zresztą sam fakt, że ist-



Chyba tylko dzień 1 września daje tę wyjątkową okazję zrobienia wspólnego zdjęcia rodzinnego, nowej rodziny — szkolnej

Fot. Zbigniew Markowicz

niejemy uważamy za osiągnięcie, gdyż rejon się wyludnia, coraz więcej ludzi starych, młodzież wyjeżdża. Nie ma tu pracy, każdy więc szuka gdzie się zaczepić.

Wieloletnia dyrektorka tej placówki Irena Siemaszko cieszy się, że w dniu dzisiejszym szkoła liczy 87 dzieci. Co prawda, były lata o wiele bogatsze liczbowo, ale dobrze, że szkoła w ogóle istnieje. Bo i co by to było, jaką odległość musiałyby dzieci pokonać, żeby trafić na lekcje, jeżeli dziś dowożone są z miejscowości odległych o 14 kilometrów.

Całą wyryką jest mocno sfatygowana „Nyska”, którą szkoła

otrzymała, hen, przed laty od władz miejskich Chelma. Aż strach pomyśleć, gdyby tej „Nysy” nie było. Bo to i dowóz dzieci, i produktów spożywczych. Natomiast jeśli chodzi o jedzenie, to statystyka jest smutna, bo z osiemdziesięciu — 75 dzieci potrzebuje nieodpłatnych gorących posiłków. Dla niektórych jest to jedyny gorący posiłek w ciągu całego dnia.

Obecna podczas wczorajszej uroczystości otwarcia nowego roku szkolnego zastępca administratora do spraw szkolnictwa z Szyrwint Genovaitė Abromavičienė obiecała, że szkoła już od grudnia będzie

mogła korzystać z usług „żółtego autobusu”. Zarówno dyrektor, jak też zastępca — rodzimi. Z tych stron się wywodzą. O szkole mówią z entuzjazmem, oddaniem, znają każde dziecko, jak też rodzinę, wiedzą co mężczy i co boli każdego. Jak prawdziwi patrioci swej placówki opowiadali o doskonałym zespole chłopięcym (naprawdę jest się czym szcycić, bo czy tak łatwo nastolatka do śpiewu namówić), o zdobyciu pierwszego miejsca w olimpiadzie matematycznej, no i o dorobku plastycznym, co jest oczywiście największą zasługą plastyczki Virginii Traškevičienė.

Kierownictwo szkoły nie może się nacieszyć, że rokrocznie grupa dzieci może uczestniczyć w lekcjach pokazowych, wspólnych zabawach w Białymstoku, i tę współpracę zawdzięcza oddziałowi podlaskiemu „Wspólnoty Polskiej” w Białymstoku.

Ale, oczywiście, najwięcej się cieszą z przyjsia do szkoły każdego dziecka. Wczoraj te progi przestąpiło 6 pierwszaków, siedem przyszło do klasy zerowej. Tymczasem tak marzy się ta dziesiątka, bo taki właśnie komplet dzieci obowiązuje w tym rejonie.

Helena Gładkowska

„Czy w tornister, czy też teczkę weź wakacji po troszeczkę...”

Tu ich rodzice też się uczyli

Trafiliśmy do Korwia na prawdziwe święto. Święto, nie tylko z okazji otwarcia nowego roku szkolnego, ale też z racji na tak piękną odnowę tego tak starego, a tak urokliwego budynku. Albowiem szkoła podstawowa w Korwii jest jedną ze stu zbudowanych w ramach akcji Piłsudskiego.

Nic więc dziwnego, że uczniowie, którzy po wakacjach przyszli do swej „budy”, z onieśmieleniem patrzyli na lśniące farbą korytarze, na szelne białe okna, na nowe drzwi.



Wiersz „Poranek” przyniosł Eli Sadajskiej „Srebrnego szerszenia”

A co tam mówić o radości pedagogów i dyrektor Lili Sadajskiej.

— Taka odnowa możliwa była dzięki pomocy naszych przyjaciół — przede wszystkim dzięki współpracy z Krotoszynem, gdzie to tak aktywnie się udziela prezes Marek Wachelko. Ich dar — to okna. Natomiast drzwi udało się wymienić dzięki hojności Towarzystwa Przyjaźni Grodna i Wilna w Ełku, kierowanego przez Halinę Orzechowską. Nie zapomnieli też o nas samorząd rejonu wileńskiego, który wydzielił pieniądze na farby. Zaś dzięki pomocy kujawsko-pomorskiego oddziału „Wspólnota Polska”, którego prezesem jest Józef Sawionek, czternaścioro dzieci z naszej szkoły mogło spędzić wakacje w Toruniu. Czwórka uczniów z Korwia odpoczywała też w Krotoszynie — z radością wymienia te pozytywne dyrektor. — Niestety, nie możemy się zrewanżować podobnym. Tylko wyrażając szczerą dzięki. Sami jesteśmy biedni, mamy wiele problemów. Przede wszystkim mamy kłopoty z wodą, ale witamy nowy rok z nadzieją, bo samorząd wydzielił pieniądze na zbudowanie wodociągu. Może to myśl śmiała, marzenie, ale właśnie oddział „Wspólnoty Polskiej” w Toruniu

rozważa kwestię nowej dobudówki. I jak tu się nie cieszyć, przynajmniej w tym radosnym dniu, który zawsze witam z uczuciem szczególnym. Bo to moja szkoła. Tu moi rodzice się uczyli, szkołę tę sama ukończyłam, tu syn też naukę ukończył, a córka jeszcze się uczy.

Dyrektor jest skromna i nie wspomina, że córka Ela, to duma nie tylko mamy, ale również całej szkoły, bo z Międzynarodowego Konkursu Poetyckiego w Warszawie przywozła srebro, czyli medal „Srebrny szerszeń”. Wiersz „Poranek” jest tak ciepły, tak piękny jak sam dzień pierwszorzeczniowy (mimo że nie z myślą o tym wydarzeniu został napisany).

Prostsze, mniej poetyckie, ale równie piękne są słowa, napisane na tę okazję, którą recytują maluchy — o wakacjach, które wędrują razem w teczkę, o dzieciach, których czeka dziś wesoły dzionek.

Rzeczywiście dzień ten mimo mgły porannej, po której na niebie rozgościło się słońce, w szkole podstawowej w Korwii wypadł nadzwyczaj miło i serdecznie.

Na uroczystości otwarcia nowego roku szkolnego przybył starosta Stefan Orszewski, który, jak zaznaczyła



W towarzystwie starszoklasistów jest różniej

dyrektor, jest tym dobrym duchem dbającym i pomagającym szkole jak tylko może.

Przybył też pobłogosławić dzieci, pedagogów i rodziców proboszcz kościoła miejscowego Bronisłavas Juozas Jaura. Przybyli rodzice, by razem z małymi dzielić niepokój przestąpienia tego progu, a ze starszymi dzielić się radościami z osiągnięć. Jakże się cieszyło serce każdej mamy, kiedy dziesiątce uczestników konkursu matematycznego „Kangur 2003” wręczono dyplomy.

W tej samej szkole są także niektóre klasy rosyjskie. Litewską szkołę zbudowano osobno. Nową — przestronną i pustą. W roku ubiegłym tylko jedno dziecko przyszło do klasy pierwszej. Jak jest w tym roku? Nie za bardzo się interesują, bo dla nich najważniejszy jest swój narybek. I najważniejsze jest, że dzieci z polskich rodzin uczą się właśnie tu, w szkole, w której ich dziadkowie i rodzice się też uczyli...

Helena Gładkowska
Fot. Zbigniew Markowicz

W Solecznikach Wielkich — podsumowanie osiągnięć

Śniadecki trzyma się mocno



9.15: Pierwszy kwadrans pierwszaków w szkole

Stefan Dudojć, dyrektor Szkoły Średniej im. J. Śniadeckiego w Solecznikach, zwanych ongiś Wielkimi, inauguruje nowy rok szkolny, nie kryje dumy: aż 55 z 70 tegorocznych maturzystów dostało się na

wyższe studia. Tego prawie 80-procentowego wskaźnika nie powstydziliby się niejedna szkoła i w większym mieście. 100 punktów na egzaminie państwowym wcale nie należało do rzadkości. Wielu uzyskało po 96-99.

Imię patrona zobowiązuje. Na samym imieniu nie zjechałoby się jednak daleko, gdyby nie warunki, w jakich młodzież naukę zdobywa — i chęć tejże młodzieży do nauki. Profilowanie, o którym różne były opinie w czasie jego wprowadzania, okazało się dobre dla tych, którzy z niego potrafią odpowiednio skorzystać. Ogromna większość uczniów wybrała jeden z licznych w szkole kierunków w ramach dwóch podstawowych profili — realnego i humanistycznego. Nowe to często odświeżone stare: na kierunku technologicznym daje szkoła możliwość uzyskania wraz ze świadectwem maturalnym prawa jazdy (gdzie to jeszcze zostało?), dziewczyny uczą się szycia (przyda się to i w Europie) mają zapewnione w miejscowym zakładzie „Spartukas” i praktyki, i później zatrudnienie.

Warunki — to również — a może w pierwszym rzędzie? — nauczyciele. U Śniadeckiego wysokiej klasy specjaliści, którym dyrekcja daje wolną rękę w organizowaniu procesu nauczania i wymaga tylko jednego — dobrego wyniku końcowego.

To także w naszych czasach dostęp do wiedzy komputerowej. Z Internetu może w szkole korzystać każdy. Ale do poważnej pracy, nie do ogłupiających gier.

Niepoślednią rzeczą jest stan pomieszczeń szkolnych. Tu głęboki ukłon wdzięczności się należy rodzicom, których staraniem i kosztem został tego lata przeprowadzony remont.

Trwa w Solecznikach w okresie państwowej niepodległości między szkołami konkurencja. Formalna o uczniów, ukryta o przynależność narodową, faktyczna — jak najbardziej zdrowa rywalizacja: która szkoła lepiej przyszykuje dziecko do życia, da gruntowniejszą wiedzę, nauczy samodzielnego jej zdobywania.

Szkoła rosyjska, atrakcyjna do niedawna dla nie-Rosjan, oddaje pozycję. Państwo litewskie rzuciło w Solecznikach na szalę argument materialnego przepychu: nie na próżno nową litewską placówkę oświatową nazwano Szkołą Tysiąclecia — innej takiej nie zafundowano żadnemu innemu miastu od Kłajpedy po Taboryski. I też się okazało, że dla uczniów i ich rodziców jednak ważniejsze jest, co w szkole dziecku włożą do głowy, niż to, na czym umieści inną część ciała.

Ma w tym roku Śniadecki 80 uczniów w klasie maturalnej. I trzy pierwsze klasy w liczbie 53 dzieci. Niż demograficzny i tu daje znać o sobie, liczba uczniów jednak nie maleje: w tym roku 80 nauczycieli uczyć będzie 870 wychowanków. Tak trzymać, Śniadecki!

Jan Sienkiewicz
Fot. autor

W Solecznikach Małych — sukcesów początki

I blaski, i cienie

Jak przez Soleczniki Małe jedzie się z Wilna i Jaszun do Wielkich, tak abiturienti tutejszej podstawówki zasilają w większości swej Szkołę Średnią im. J. Śniadeckiego. Tylko mieszkający po stronie Jaszun wybierają Balińskiego. Reszta idzie do Białej Waki i Dziewieniszek do szkół rolniczych.

W gabinecie dyrektorskim Danuty Bućko jest ciasnawo: miejsce zajmują duże pudła z sześcioma komputerami najnowszej generacji. Szkoła, jako jedyna podstawowa w rejonie, bierze w pełnym wymiarze udział w programie renowacyjnym, finansowanym w znacznym stopniu przez Bank Światowy. Komputery i pełne ich oprogramowanie to nie jedyny profit z tego programu. Do wzięcia jest — bagatela — 1 mln 900 tys. litów na gruntowny remont i wyposażenie pomieszczeń szkolnych, jednak pod warunkiem, że 25 proc. całej kwoty wyłożyć musi samorząd. Szkoła złożyła wszystkie wymagane dokumenty, szkopił jednak w tym, że w samorządzie pieniędzy nie ma. Pani dyrektor nie traci nadziei. A refleksja ogólniejsza nasuwa się taka: czy nie będzie w przyszłości sytuacja się powtarzała — Europa daje, a my wziąć nie jesteśmy w stanie?

Szkoła wyposażona jest w sprzęt i literaturę dostatecznie. Zbiera owoce polityki byłego kierownika wydziału oświaty Antoniego Jankowskiego, który sam gorliwie wyszukiwał dla szkół rejonu dobrodziejów i zachęcał oraz pomagał w tym ich kierownictwu. Nawiązane wtedy kontakty dają wymierne efekty: co lata kolonie w Polsce, książki, pomoce naukowe, przyrządy szkolne. Nawet laboratorium szkolne jest w pełni wyposażone w chemikalia. Sposób ich uzyskania to temat na osobne opowiadanie sensacyjno-przygodowe. Mógłby o tym coś powiedzieć prezes Kujawsko-Pomorskiego Oddziału „Wspólnoty Polskiej”, ale nie bądźmy zbyt natrączywi.

Tak jak kolega ze Śniadeckiego, pani dyrektor nie żałuje pochwał dla nauczycieli. I trudno się dziwić. Po 40 lat pracują w szkole Bronisława Czerniawska i Danuta Żygaite. Staraniem pierwszej uczniowie z roku na rok zgarniają laury we wszelkich możliwych konkursach plastycznych, krajowych i zagranicznych. Panią Da-



Rok szkolny inauguruje dyrektor Danuta Bućko

nutę natomiast warto postawić za wzór politykom, jak należy podchodzić do spraw narodowościowych. Nauczycielka litewskiego, sama Litwinka, jest jednakowo mocno poważana i kochana zarówno przez dzieci, jak i przez rodziców oraz kolegów. Za głębię przekazywanej wiedzy, takt i zwykłą ludzką mądrość. I szczery litewski patriotyzm — przy absolutnym braku durnego i szkodliwego nacjonalizmu. Młodsze pokolenie pedagogów, gruntownie wykształcone i zdolne, ma się w tej szkole od kogo uczyć.

Mówiąc o blaskach szkolnego życia, nie omija pani dyrektor też cieni. Aż 106 ze 135 ubiegłorocznych uczniów (tego roku jest ich nawet więcej — 142) miało bezpłatne dokarmianie. Dla wielu był to jedyny ciepły posiłek w ciągu dnia. Komuś z naszych polityków nie podobało się ongiś, że telewizja polska pokazała głodne solecznickie dziecko, ale tak jest, niestety. Bezrobocie gnębi te strony bardziej chyba dotkliwie niż inne. Nie należą do rzadkości rodziny tzw. asocjalne. Nie każdy potrafił się w nowej rzeczywistości odnaleźć i w niej urządzić. Dorosłym szkoła nie pomoże. Małym — stara się robić co może.

Na początek roku szkolnego ministerstwo zafundowało wszystkim szkołom po trójkolorowym sztandarze. Doprawdy, jakie to rozczulające. Jan Sienkiewicz
Fot. autor



Ryszard od pierwszych chwil dał się poznać jako osoba poważna i solidna



Poczet sztandarowy w harcerskim wykonaniu



Zerówka i klasa pierwsza z Bronisławą Czerniawską (od lewej) i Danutą Żygaite

Lekkoatletyczne mistrzostwa świata zakończone

Dziewięć dni na Stade de France

Dziewięć dni trwały dziewięć mistrzostwa świata w lekkiej atletyce. Na Stade de France w Saint-Denis startowało w 46 konkurencjach 1900 zawodniczek i zawodników z 203 krajów. Ich zmagania śledziło z trybun blisko pół miliona widzów oraz szacunkowo 4,5 miliarda telewizorów na świecie.

Spośród 203 krajów uczestniczących w mistrzostwach, medale zdobyli reprezentanci 42. Najwięcej — 20 wywalczyli Amerykanie, w tym 10 złotych, 8 srebrnych i 2 brązowe oraz 19 Rosjanie (6-8-5). Reprezentanci Litwy z jednym złotym zajęli 14. miejsce ex aequo z dziewięcioma krajami. W klasyfikacji punktowej, uwzględniającej lokaty 1-8, zwyciężyła Rosja — 215 pkt przed USA — 200 pkt i Kenią — 74 pkt. Polska uplasowała się na 17. pozycji z dorobkiem 35 pkt. W sumie sklasyfikowano 63 kraje.

Niespodzianki

Było ich tak wiele, że trudno jest je wszystkie wyliczyć, jak również uszeregować pod względem ważności. Oto najczęściej wymieniane w Paryżu: 100 m mężczyzn — po raz drugi w historii mistrzostw świata na podium nie stanęli Amerykanie. Niewielką wyspę (261 km kw) Saint Kitts i Nevis, położoną na Morzu Karaibskim, rozślawił złotym medalem Kim Collins. „W moim kraju mieszka tyle osób, że wszyscy zmieściliby się na Stade de France i jeszcze 25 tysięcy miejsc byłoby wolnych” — mówił z uśmiechem po biegu. Rekordzista świata, wicemistrz z Edmonton (2001), Tim Montgomery (USA) był piąty.

Mistrzynią w biegu na 5 km została dziewczyna, która miała w dniu zwycięstwa 18 lat i 36 dni. Nie ma młodszego złotej medalistki w kronikach mistrzostw. Tirunesh Dibaba z Etiopii pokonała w dojrzały sposób gromadę tych, na które przez lata spływały wszelkie splendory w biegach długich. Były wśród nich także Gabriela Szabo z Rumunii



Mistrzynią w biegu na 5 km została Tirunesh Dibaba z Etiopii. 18-letnia Tirunesh, z dojrzałością ponad swój wiek, została najmłodszą triumfatorką w historii mistrzostw świata
Fot. EPA-ELTA

i Sonia O'Sullivan z Irlandii — obie dołączyły do długiej listy wielkich, których sława szarżeje.

Skok w dal kobiet — po raz pierwszy w historii mistrzostw świata w finale tej konkurencji wystąpiła Azjatka, reprezentantka Indii, 26-letnia Anju Bobby George, która zdobyła brązowy medal. Co ciekawe trenerem jest jej mąż, Hindus, wspomagany od niespełna roku przez... rekordzistę świata w skoku w dal (8,95), Mike'a Powella (USA). On to zaproponował, by do igrzysk w Atenach Anju przygotowywała się pod jego okiem w Kalifornii. Po raz ostatni lekkoatleta z Indii widziany był w finale wielkiej imprezy w 1960 roku, w igrzyskach olimpijskich w Rzymie.

Pchnięcie kulą — w eliminacjach poległa Niemka Astrid Kumbernuss. Mistrzyni świata z Goeteborga (1995), Aten (1997) i Sewilli

(1999) zajęła dopiero piętnastą lokatę. Natomiast w rywalizacji mężczyźni John Godina (USA), trzykrotny mistrz świata, uplasował się na 9. pozycji, mimo że kilka godzin wcześniej był zdecydowanie najlepszy w eliminacjach. Skok o tyczce — medalu nie zdobyła wielokrotna rekordzistka świata Stacy Dragila (USA). W gronie mężczyzn Aleksander Averbuch (Izrael), wicemistrz świata 2001, mistrz Europy z Monachium, w kwalifikacjach nie zaliczył żadnej wysokości.

Kontuzje

One to wyeliminowały w Paryżu kilku sławnych lekkoatletów, m. in. trzykrotnego mistrza świata na 100 m Maurice'a Greene'a (USA), mistrza olimpijskiego, świata i Europy na 200 m Konstadinosa Kenterisa (Grecja), rekordzistę świata i dwu-

krotnego mistrza świata w trójskoku Jonathana Edwardsa (W. Brytania), który w Paryżu oficjalnie zakończył karierę, mistrza olimpijskiego i czterokrotnego mistrza świata w skoku w dal Ivana Pedroso (Kuba), mistrza igrzysk w Sydney i wicemistrza świata w dziesięcioboju Erki Noola (Estonia), mistrzyni świata i Europy w chodzie na 20 km Olimpiadę Iwanową (Rosja).

Wydarzenia

Najszybsi ludzie świata są podejrzani z urzędu. Po Kanadyjczyku Benie Johnsonie, po Katrin Krabbe przyszła kolej na Amerykankę Kelli White, podwójną mistrzynię świata z Paryża. W międzyczasie był przeciek zza Oceanu, że Carl Lewis, wielka postać światowej łąki, też przyjmował zabronione środki, tyle że nikt go na tym nie złapał.

Kibice

Byli fantastyczni. Ta ocena powtarzała się bardzo często w wypowiedziach uczestników mistrzostw, a przede wszystkim medalistów. Z wyjątkiem czterech przedpołudniowych sesji, każdego dnia stadion był pełny (65 tys.), nawet wówczas, kiedy w ostatnich trzech dniach pogoda pogorszyła się, było chłodno, padał deszcz, przechodzący w ulewę.

Korespondencja z Francji

Przeciek kontrolowany

Najpierw oburzyła się „L'Equipe”. „Kelly White na dopingu” — krzyknęła w piątkowym wydaniu. Potem oburzył się prof. Arne Ljungqvist, w IAAF odpowiedzialny za tropienie uczciwych inaczej. Na koniec dnia swoje oburzenie wyraziła White. Wszystko to wygląda na przeciek kontrolowany, który pomógł uniknąć jeszcze większego skandalu.

Po obowiązkowej dla medalistów kontroli antydopingowej okazało się, że White wygrała „setkę” nie tylko dzięki talentowi i pracy. Trochę pomógł jej w tym także modafinil. To substancja z grupy stymulantów, które znajdują się na czarnej liście IAAF. Sprawa powinna być zatem prosta jak bieg na 100 metrów, a tu jednak problem...

Po pierwsze — lista wylicza zaka-

zane preparaty, a modafinilu na niej nie ma. Ten fakt White podkreśla najmocniej. Profesor Ljungqvist zbija jednak ten argument twierdząc, że przepisy wystarczająco określają działanie stymulantów, więc każda substancja pochodna, działająca w opisany sposób, jest automatycznie niedozwolona. Po drugie — modafinil jest nowym, jeszcze nie zbadanym preparatem. Nawet Ljungqvist nie wie, czy zaliczyć go do podgrupy amfetaminy, czy efedryny. W pierwszym przypadku zawodnicze groziłaby dwuletnia dyskwalifikacja, w drugim tylko ostrzeżenie, zaś w obu pozbawienie medali zdobytych w Paryżu. Wiceprezydent IAAF dodał, że to się oczywiście ustali, ale na pewno nie przed zakończeniem mistrzostw. A do ich zakończenia Amerykanka pozostała jeszcze sztafeta. Ciekawy zbieg okolicz-

ności — „L'Equipe” opublikowała swe rewelacje w momencie, w którym szefowie ekipy USA mieli jeszcze możliwość wycofać White ze składu. Odebranie medali, choćby złotych, jednej zawodnicze jest stosunkowo łatwym zabiegiem. W przypadku sztafety w grę weszłyby łąki kobiet mających poczucie krzywdy.

Modafinil znajduje się w lekach poprawiających koncentrację. Dla sprintera tuż przed startem — ważna rzecz. Modafinil nie tylko poprawia koncentrację. Poprawia też pamięć i ułatwia zasypianie. Teraz Kelly White ma dylemat — jeśli będzie chciała jak najszybciej zapomnieć o tej historii, to nie będzie mogła zasnąć. Chyba, że do poduszki poczyta sobie „L'Equipe”, a w niej relację z finału sztafety. Zwycięskiego dla Francuzek. Amerykanki drugie — o 0,05 sek. z tyłu. Artur Rolak

ME w pięcioboju nowoczesnym

Złoty medal Krungolcasa

Reprezentant Litwy Edvinas Krungolcas został w Usti nad Łabą (Czechy) mistrzem Europy w pięcioboju nowoczesnym. Krungolcas uzyskał 5576 pkt i wyprzedził Włocha Andreego Valentiego — 5532 pkt i Białorusina Dzmitryja Meliacha — 5500.

Krungolcas zwyciężając w Usti zapewnił sobie start na igrzyskach olimpijskich w Atenach. W ten sposób dołączył do innego litewskiego pięcioboisty, Andrejusza Zadneprovskisa, który już wcześniej wywalczył sobie przepustkę do Aten. W Czechach Zadneprovskis uplasował się na 13 miejscu. Tadas Ľemaitis ir Vytautas Stanislovaitis

nie zdołali przebrnąć przez kwalifikacje.

Do finału (32 zawodników) zakwalifikował się tylko jeden reprezentant Polski — Andrzej Stefanek, który zakończył rywalizację na dziewiątym miejscu, z dorobkiem 5416 pkt. Klasyfikację drużynową wygrali Rosjanie przed Węgrami i reprezentantami Czech.

Wyniki: indywidualnie

1. Edvinas Krungolcas (Litwa) 5576 pkt
2. Andrea Valentini (Włochy) 5532
3. Dzmitry Meliach (Białoruś) 5500
4. Erik Johansson (Szwecja) 5476
5. Canko Hantow (Bułgaria) 5468
6. Gabor Balogh (Węgry) 5460...
9. Andrzej Stefanek (Polska) 5416

Na podstawie inf. wł. i doniesień PAP i BNS stronę przygotował
Walenty Dunowski

Polskie Studio Teatralne na warsztatach w Warszawie

Dwa tygodnie pracy i rozrywek

Lato to nie tylko czas odpoczynku i relaksu, ale też ciężkiej, chociaż nieraz przyjemnej pracy. W ramach umowy, podpisanej między Domem Kultury Polskiej w Wilnie a Bielańskim Domem Kultury w Warszawie, zostały zorganizowane warsztaty teatralne.

Całe grono Polskiego Studia Teatralnego w Wilnie, z kierowniczką Liliją Kiejzik na czele, 3 sierpnia br. wyruszyło na dwutygodniowe warsztaty.

Oczywiście, warsztaty nie mogły się odbyć bez wsparcia sponsorów, którym jesteśmy niezmiernie wdzięczni; są to: konsul generalny RP w Wilnie p. Stanisław Cygnarowski, prezes AWPL p. Waldemar Tomaszewski oraz dyrektor spółki „Veskona” p. Stanisław Sankowski.

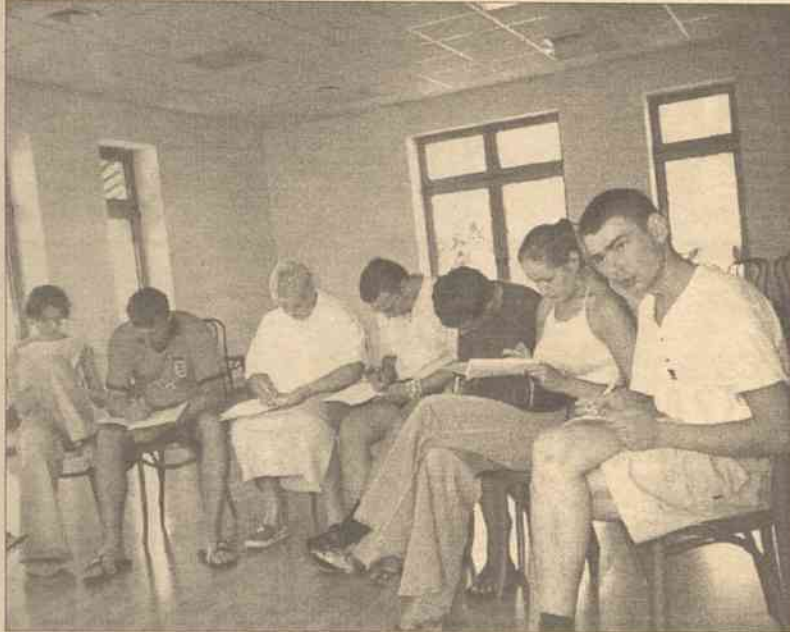
Dwa tygodnie upłynęły w rytmie intensywnej pracy.

Zajęcia poranne odbywały się pod kierownictwem reżyser p. Anny Dziedzic.

Podstawowym celem zajęć było wystawienie „Kartoteki rozrzuconej” wg Tadeusza Różewicza i pani reżyser zabrała się do tego w sposób niezwykle tradycyjny.

Trzy dni upłynęły w atmosferze przeróżnych gier i improwizacji, które nieraz zmuszały puścić wodze fantazji i zmusić do pracy szare komórki. Oczywiście, pani Anna nie tak po prostu bawiła nas i bawiła się sama; celem bowiem było wyjawienie naszych zdolności, które na pewno się przydały przy obsadzie.

Po przydzieleniu roli wszyscy



Dwa tygodnie upłynęły w rytmie intensywnej pracy

Fot. archiwum

się zabrali do jeszcze bardziej intensywnej pracy — teksty, tańce, śpiew, ruch sceniczny, do których się dołączyły stroje i dekoracje. Popołudniowe zajęcia miały nieco inny charakter: reżyser Krzysztof Wierzbiański i aktorka Krystyna Wolańska rozpoczęli od podstawy podstaw — nauki oddychania. Jak się okazało, niektórzy z nas w ogóle nie potrafili oddychać, być może nie w ogóle, ale niemało wysiłku nas kosztowało, aby uruchomić ponad 20 lat „śpiące” przepony.

Później przystąpiliśmy do aktorskich improwizacji na podstawie urywków z poematu A. Mickiewicza „Pan Tadeusz”.

Jednak, oprócz pracy, czekało na nas niemało rozrywek, o które zadbał p. Gerard Połozynski

— opiekun i kierownik organizacyjny warsztatów.

Mieliśmy dwa wypadki do teatru: w Łazienkach Warszawskich obejrzelśmy sztukę o życiu wybitnego kompozytora F. Chopina oraz występ kabaretu Rafała Kmity z Krakowa.

Zwiedziliśmy również Lublin, a w drodze powrotnej zahaczyliśmy o Kozłówkę — posiadłość, w której znajdują się park, kapliczka oraz prześliczny pałac Zamojskich.

Dwa tygodnie pracy i rozrywek — w sumie świetnie spędzonego czasu — ukoronowała premiera „Kartoteki rozrzuconej”, którą wileńscy miłośnicy teatru będą mieli okazję obejrzeć już w końcu września.

Julia Brodowska

List pod wpływem wzruszenia z Festiwalu w Mrągowie

„Zachowałem geny kresowe”

Napływają wspomnienia. Byłem 7-letnim dzieckiem, gdy opuściliśmy Brasław, a mimo to zachowałem geny kresowe. Syna też ciągnie na kresy, Ameryka spłynęła po nim jak woda po kacze!

Urodziłem się w Brasławiu (obecnie Białoruś). Tato mój Jan Kurczewski studiował farmację na Uniwersytecie Wileńskim, w Brasławiu posiadaliśmy aptekę.

Brat mojego dziadka Dominika, też Jan Kurczewski, był kanonikiem Katedry Wileńskiej i historykiem kościoła na Wileńszczyźnie. Był też prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Zmarł nagle na ambonie w ka-

tedrze. Jego grób znajduje się na Roscie.

W 1945 roku ostatnim transportem (dziwny zbieg okoliczności — dzięki Niemcom, którzy wkroczyli do Brasławia, nie znaleźliśmy się na Syberii), przyjechaliśmy do Warszawy.

Potem był Olsztyn, Łoben (tu zabrano nam następną aptekę — zawał i śmierć taty). Następnie był Słupsk — tutaj siostra wyszła za mąż za byłego żołnierza AK ugrupowania brasławskiego — „Węgielnego”.

Studiowałem w Warszawie bibliotekarstwo oraz historię. Założyłem rodzinę. Mój syn, mając 18 lat wyjechał do USA, wrócił do

kraju dopiero po 10 latach.

Obecnie jestem emerytem pracującym jako kustosz w Bibliotece Publicznej m. Warszawy, Bibliotece Głównej woj. mazowieckiego przy ul. Koszykowej 26/28.

Przed dwoma laty wraz z rodziną — 9 osób, 2 samochody — byłem w Wilnie, odwiedziłem moją byłą nianię, która obecnie przebywa w zakonie, który się znajduje niedaleko wieży telewizyjnej. Byliśmy na Roscie. Odwiedziliśmy również Brasław.

W przyszłym roku wybieram się z synem do Brasławia. Może wpadniemy do Wilna.

Mirosław Kurczewski
Warszawa

Echa listu „Ad vocem”

Nie podzielam takiej opinii

Od dawna na łamach „KW” chciałabym wyrazić swoje uznanie panu Jerzemu Choroszewskiemu za artykuły pisane do gazety, lecz wciąż to odkładałam.

Dzisiejszy doping — to artykuł „Ad vocem”.

W wypowiedziach p. Jana Choroszewskiego zawsze znajduję aktualny problem, głębokie rozwiązanie,

błyskotliwą myśl wyrażoną zaiste z dziennikarską lekkością. Wielu czytelników „KW” jest zdania, że autor swój pogląd wyraża śmiało, opiera go na rzeczywistych faktach, a nie na bezpodstawnych, frazesach. W swojej wypowiedzi z 19 sierpnia pan Jerzy jak zwykle jest obiektywny i rzeczowy. Natomiast w wypowiedzi „Ad vocem”, p. Andrzejowi Radeckiemu

zabrakło wyżej wymienionych cech. Z wystąpień, wypowiedzi i działań Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy można wyciągnąć wnioski, że zdarzały się fakty krzywdzące naszą diasporę. Więc podzielam pogląd wyrażony w wypowiedzi pana Jerzego Choroszewskiego i solidaryzuję się z autorem.

Nelly Pilecka

Echa publikacji „Na kogo zwalić winę”

Odwracanie kota ogonem

Zbulwersował mnie artykuł w sobotnim wydaniu „KW” (nr 162), gdzie „nasz” wszechwiedzący i pouczający wszystkich był ideolog organu KC KPL Jan Sienkiewicz w swym szablonowym stylu pisania w artykule „Na kogo zwalić winę” chce wprowadzić panikę wśród czytelników, z przerażeniem akcentując: „Gdzie są nasi obrońcy uciśnionych Polaków?!”

Proponuje, cytując: „Wyciągnąć wszystkie udokumentowane (?) fakty nadużyć przestępstw w rejonie wileńskim (myślę, że chodzi też o miasto Wilno), wystawić rachunki krzywd. Krzywdę trzeba na cały głos” — koniec cytatu. Celowo chce obwinąć niewinnych ludzi w bezczynności, chociaż tak nie jest.

Pytanie do hurapatryoty miejscowych Polaków:

Dlaczego, szanowny panie, nie krzyczałeś i nawet palcem nie ruszyłeś, kiedy ostatnio siedziałeś przez trzy lata w samorządzie m. Wilna, będąc radnym od tych Polaków, a za jedno — członkiem komisji rozwoju miasta, które bezpośrednio zajmowało się między innymi projektowaniem działek ziemi do zwrotu prawowitym właścicielom?

Przecież za tę posadę otrzymałeś wynagrodzenie z kasy samorządowej, tzn. z kieszeni podatnika.

Nie zaszczyciłeś swoją obecnością żadnego posiedzenia komitetu, wzbudzając zdziwienie i oburzenie członków innych partii litewskich wymienionego komitetu. Mamy te-

go dowody. A w maju 1999 r., przy pana, będącego wówczas posłem, cichej aprobacie, Sejm litewski przyjął poprawki do ustawy, pozwalające przekazywać notarialnie prawo na zwrot ziemi dla dowolnej osoby, przez co, tzw. ilość przenoszonej ziemi do gmin podwileńskich wzrosła dziesięciokrotnie. Nie zainicjowałeś protestu ani nawet żadnej poprawki. Jak teraz osoba, która przestępczo zaniedbała swoje obowiązki, a może zrobiła to umyślnie, przesiadując bezczynnie cztery lata w Sejmie, a ostatnie trzy lata w samorządzie m. Wilna, może w ogóle zabierać głos na ten temat? To jest próba „odwracania kota ogonem” i żerowanie na krzywdzie Polaków Wileńszczyzny, dla których w niczym nie pomogłeś. Natomiast pisaniem podobnych artykułów i wprowadzając umyślnie czytelników w błąd, mając za cel zrzucenie swej winy na innych, kompromitujesz samego siebie, panie Janie. Jestem pewien, że nie jeden podwileński Polak jest ci „wdzięczny”, zostając bez ojcowizny.

Edmund Szot
członek Rady Naczelnej AWPL

Od autora: *Pelen nieustającego podziwu jestem dla potencjału fizycznego pana Edmunda Szota. Pragnąłbym również szczerze podziwiać jego potencjał intelektualny, ale cóż, kiedy pan Edmund nie daje mi absolutnie żadnych szans, a bez szans — jakżeż bym mógł podjąć dyskusję?*

Jan Sienkiewicz

Dobra akcja z Dobrego Miasta

Polska książka — polskim dzieciom

O kulturę i język polski należy dbać nie tylko w Polsce, ale również poza jej granicami. My, Polacy, mamy moralny obowiązek niesienia pomocy naszym rodakom, mieszkającym na Wschodzie.

W przededniu jednoczącej się Europy należy stwarzać warunki do rozwoju polskiej kultury tam, gdzie żyją i mieszkają Polacy. Szczególnie młodzież powinna pamiętać o swoich polskich rówieśnikach, żyjących w innych krajach.

Jesteśmy nauczycielkami języka polskiego w Gimnazjum Publicznym w Dobrym Mieście. Troska o polską mowę i kulturę jest nam szczególnie bliska, dlatego więc postanowiłyśmy zorganizować wśród młodzieży naszego gimnazjum zbiórkę polskich książek, aby umożliwić dzieciom, uczącym się w polskiej szkole w Dukaszach lepsze poznanie polskiej kul-

tury i literatury.

W ubiegłym roku szkolnym nawiązałyśmy współpracę z dyrektcją i gronem pedagogicznym szkoły w Dukaszach, która polegała na dostarczeniu materiałów metodycznych, podręczników i lektur do nauki języka polskiego. Kontynuacją współpracy jest tegoroczna zbiórka książek zorganizowana w Gimnazjum Publicznym w Dobrym Mieście. Akcja spotkała się z ogromnym oddźwiękiem ze strony naszego gimnazjum, o czym świadczą duży zbiórki egzemplarzy książek i podręczników. Dzięki uprzejmości pana Romana Kryczki książki zostały dostarczone bezpośrednio do szkoły w Dukaszach. Mamy nadzieję na kontynuację dobrze układającej się współpracy.

Wiesława Cich
i Maria Dobrowolska
Organizatorki akcji

W sprawie „Polskiej Macierzy Szkolnej”

Komentarz bez zamówienia

Jakoś ostatnio radnemu Filipowiczowi przewróciło się w głowie, o czym świadczy oświadczenie na łamach „Kuriera Wileńskiego” pod zam. nr 377.

Panie radny niezrzeszony! „Polska Macierz Szkolna” jest organizacją społeczną, więc aby mieć wpływ na jej działalność, bynajmniej trzeba posiadać status członkowski. W społeczeństwie obywatelskim (jakim chcemy być) grupy interesów wpływają na decyzje władz, a nie

odwrotnie. Inicjatywa samorządu jest nie czym innym, jak próbą otwartej ingerencji w sprawy wewnętrzne organizacji społecznej, niepaństwowej i pachnie niesmaczną przeszłością. Panie radny, samorząd nie jest rajkomem, jak „Macierz Szkolna” nie jest organizacją pionierską czy komsomolską. Załatw, więc, pan w tejże Macierzy sobie korepetytora z politologii z zakresu programu szkoły średniej i nie ośmieszaj się.

Danuta Januszewska

OGŁOSZENIA

PRACA

Emerytka (62 lata) poszukuje pracy opiekunki do dziecka. Rekomendacja, staż. 350 Lt bez wyżywienia.

Tel. 270 42 33

Firma „Termoliuksas” zatrudni menedżera do sprzedaży kominków i wkładów.

tel. (8-5) 240 43 51

Doświadczona główna księgowca poszukuje pracy. Może być dorywcza.

Vilnius, tel. 246 03 82

Bez wcześniejszej opłaty znajdujemy pracę, dobieramy personel pracodawcom.

Zwracać się:

Vilnius, pl. J. Matulaičio 5, od godz. 8 do 12

Oddział krawiecki zatrudni krawcowe, prasowaczki, kontrolerów, mechanika.

Vilnius, Panerių 34, tel. 233 25 40, 8 616 26 489

SPRZEDAM/KUPIĘ

Sprzedam kozę.

Tel. 235 09 41

Kupię samochód GAZ 69, GAZ 67 (do 1200 Lt) i części zamienne.

Vilnius, tel. 8 673 38624

Sprzedam metalowy garaż z dołem remontowym oraz samochód Żiguli na gazie.

Tel. 261 30 82

Sprzedam ziemię (2,5 ha, cena 80 tys. Lt) w rejonie wileńskim (Aukštieji Rusokai).

Tel. 8 687 84880

Sprzedam działkę o powierzchni 1,56 ha, cena — 14 000 Lt.

Rej. wileński, wieś Kairėnai, nr katastru 4152/0400:24.

Vilnius, biuro notarialne nr 7, ul. A. Rotundo 3

USŁUGI

Niedrogo korepetycje z matematyki. Prace kontrolne studentom studiów zaocznych.

Tel. (8-5) 213 80 90

Wesela, imprezy okolicznościowe. Pomysłowe i oryginalne zdjęcia. Komputerowe opracowanie.

Tel. 8 682 40895,
8 687 78388

Pomagamy w załatwieniu wiz do Rosji, na Białoruś i Ukrainę. Bardzo niskie ceny.

Tel. 275 38 59

Fotoceramika. Zdjęcia na pamiłki. Vilnius, L. Asanavičiūtės 20/2, (obok sklepu „Vaiorykštė” — Rimi).

Tel. 216 97 79, 8 650 89050

Ekologiczne kaloryczne paliwo — brykiety trocinowe. Cena — 250 Lt za tonę. Dostarczamy na miejsce. Vilnius, tel. 213 63 08; 215 20 90

Instalujemy nowoczesne anteny telewizyjne: lokalne i satelitarne. Vilnius, tel. 244 26 02, 8 699 61081

DO WYNAJĘCIA

W salonie „Prie bokšto” wypożyczanie sukien ślubnych i wizytowych.

Pracujemy I-V w godz. 11-19, VI — w godz. 11-14.

Vilnius, ul. Sausio 13 nr 31, tel. 240 30 02

RÓŻNE

Pielgrzymkowo-Turystyczna Agencja „Juvetura” zaprasza do Rzymu w dniach 20-27 września.

Cena 650 Lt. (Czytelnikom „KW” zniżka 10 proc.).

Vilnius, ul. Bazilijonų 3, tel. (8-5) 231 40 06 (w godz. 9-16), 264 57 36 (po godz. 18.00), 8 673 38624

Szukam fachowca do wykonania studni.

Tel. 8 684 66063

Oddam w dobre ręce dwumiesięczne pieski rasy mieszanej.

Tel. 234 83 12, 269 45 19,
8 685 37008

Znaleziono prawo jazdy na nazwiska Gulbinovičius A.

Vilnius, tel. 8 653 57525

Organizujemy wyjazd na Targi „Polagra” do Poznania, gdzie będą ekspozycje różne artykuły żywnościowe oraz maszyny do ich produkcji i przetwórstwa.

Wyjazd 15 września, powrót — 18 września. Ilość miejsc jest ograniczona.

Informacja tel.: 8 675 11800, 8 684 01156

W księgarni J. Masiulisa

"Prie Halės"

szeroki wybór polskiej literatury naukowej, są także literatura piękna i czasopiśma. Przyjmujemy zamówienia na książki w językach polskim, litewskim, rosyjskim, francuskim i angielskim.

Uprzejmie zapraszamy!

Pyłimo 53, Vilnius, tel. 262 45 28.
Dokładna informacja: www.masiulis.lt

DIZAINO
AUKŠTESNIOJI
MOKYKLA

Kalvarijų g. 125, tel/faks.: 8 5 277 87 51,
8 686 3 73 81. Elp. dizainomokykla@is.lt

ZAPRASZAMY

dzieci w wieku od 12 lat na uzupełniające zajęcia wychowania artystycznego, podczas których będą się zapoznawały z podstawami rysunku, malarstwa, plastyki i wzornictwa.

DOROŚLI MOGĄ UCZĘSZCZAĆ NA KURSY NAUCZANIA I DOSKONALENIA SIĘ Z ZAKRESU:

projektowanie i ozielenianie działek, fotografia artystyczna i reklamowa, wystrój wnętrz i projektowanie mebli.

(Zam. 387)

Litewskie Radio

zaprasza codziennie o godz. 17 min. 30 do słuchania na falach

FM-105,1 Mhz

audycji w języku polskim

Życzymy dobrego odbioru!

Agencja turystyczna "DVARITA" organizuje wypoczynkowe i turystyczne podróże po Europie i Litwie.

Załatwiamy także wize do Rosji, Kazachstanu, na Ukrainę, Białoruś.

Vilnius, ul. Serakausko 15-4,
tel./faks: 233 44 46, tel. kom. 8 698 43003

DOBRY WĘGIEL -
TANIE CIEPŁO!

Kupujcie najwyższej jakości

WĘGIEL KUZBASKI SSOM oraz

WĘGIEL CHAKASKI DKO

Dostarczamy własnym transportem.

Vilnius, Panerių 54 A,
tel./faks. 232 60 49

Centrum lecznicze „Santaura”

Doktorzy nauk medycznych (Urolog, proktolog, dermatowenerolog, ginekolog)

Wszechstronnie, anonimowo, dokładnie badają, skutecznie leczą: impotencję, zapalenie gruczołu krokowego, wszystkie schorzenia urologiczne, odbytu, ginekologiczne, skórne, płciowe. Zapalenia dróg moczowych, jajników, macicy, stawów, oczu, wydzieliny, świerz, poronienia, bezpłodność, hemoroidy.

Badania: echoskopia, kolposkopia, rektoskopia, onkocytologia, chlamidie, ureaplazmy i in.

Vilnius, Rygos g. 3, tel. /faks: (8-5) 270 54 57, http://santaura.netfirms.com

Od 21 sierpnia na al. Laisvės vis a vis centrum handlowego „Mada” i „Pasidaryk pats”

W dniach pracy — godz. 18.30, w sobotę i niedzielę — godz. 14.00 i 18.30.

Wolne dni — poniedziałek, wtorek.

DOBRY
CYRK

Po pomyślnych występach W Ameryce, Anglii i Japonii

UJRZYCIE:

program całokształtu sztuki cyrkowej.

Swymi umiejętnościami popiszą się nasi

przyjaciele — zwierzęta: lamy, collie, niedźwiedzie,

krokodyle, węże, a zabawiać będą jedni

z najlepszych europejskich klaunów.



PODARUJ CIE ŚWIĘTO
SOBIE I SWOIM DZIECIOM

ODWIERTY WODY Nowoczesny niemiecki sprzęt

- URZĄDZENIE ODWIERTÓW
- MONTAŻ SZWEDZKICH SYSTEMÓW ZAOPATRZENIA W WODĘ
- MONTAŻ FILTRÓW WODY PITNEJ

KAUNO HIDROGEOLOGIJA

www.hidrogeol.lt

Rinkūnai, starostwo Garliava, rej. kowieński, (Zam. 170)
tel.: (8-37) 39 33 53, 55 87 21, faks (8-37) 558720.
Przedstawicielstwo W Wilnie, tel. (8-5) 215 09 69, tel. kom. (8-698) 0 89 04.

Spectus Reynaers

PLASTIKOWE I ALUMINIOWE
-OKNA Dogodne warunki zakupu na raty
DRZWI, BALKONY, SEKCYJNE WROTA GARAŻOWE

Vilnius, ul. Kauno 1a, tel. (8-5) 213 09 51,
8 698 74 763; Kaunas, tel. (8-37) 22 00 31;
Klaipėda, tel. (8-46) 38 27 79;
Tauragė, tel. (8-446) 55 061.

OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE

DO „KURIERA WILEŃSKIEGO”

PRZYJMujemy TEŻ TELEFONICZNIE

PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje:

UAB „Dešimt balų”,

Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu

8 900 40017

Cena za 1 minutę **5** Lt

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

KUPON
BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie (oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesłać na adres redakcji

z dopiskiem „Dział reklamy”:
Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER WILEŃSKI



Podczas gdy na wysuszonym przez upały południu Włoch wciąż wybuchają pożary lasów, na północy lawiny błotne spowodowane przez gwałtowne nawalne i ulewy odcięły od świata wiele wsi i osiedli w Alpach Weneckich. Ewakuacja jest utrudniona, ponieważ muł i kamienie niesione przez potoki, które wystąpiły z brzegów, przerwały komunikację drogową. Fot. EPA-ELTA

Dobrze przyjęty w Rzymie

Arbuz dla samotnych

Sukcesem tego lata w ofercie ulicznych sprzedawców w Rzymie okazał się arbuz dla samotnych, zmodyfikowany genetycznie owoc, dostosowany do zmieniających się we Włoszech uwarunkowań demograficznych.

„To się musiało stać, bo włoskie rodziny są coraz mniejsze” — powiedziała jedna z promoterek nowej odmiany, Daniela Santori, przewodnicząca stowarzyszenia farmerów w prowincji Latina na południe od Rzymu. Obszar ten,

zasobny w bogatą w potas glebę, słynie z produkcji soczystych, słodkich arbuźów wielkich rozmiarów, których waga nierzadko waha się od 10 do 20 kilogramów.

Hodowcy z Latiny, wykorzystując technikę hamującą wzrost, ale jednocześnie zatrzymującą dobry smak, stworzyli zmniejszony model arbuza, który zgodnie z założeniami, waży teraz zaledwie kilogram (2,2 funtów). Arbuz został dobrze przyjęty w Rzymie, gdzie tego lata trafił na rynek po raz pierwszy. (onet.pl)



Uśmiechnij się

Grupy inżynierów i informatyków jechały pociągiem na konferencję. Każdy z inżynierów miał swój bilet, a grupa informatyków miała tylko jeden bilet na wszystkich. Inżynierowie śmiali się i żartowali z informatyków. Nagle jeden z informatyków mówi:

— Idzie konduktor! — i wszyscy poszli do toalety.

Inżynierowie byli zaintrygowani.

Konduktor wszedł i mówi:

— Bilety poproszę — i skasował bilety wszystkim inżynierom.

Potem poszedł do toalety, zapukał w drzwi i mówi:

— Bilet proszę — wtedy informatycy przesunęli bilet pod drzwiami.

Konduktor skasował bilet i poszedł, a informatycy wyszli z toalety kilka chwil później. Inżynierowie czuli się naprawdę głupio.

W drodze powrotnej z konferencji inżynierowie kupili sobie jeden bilet. Zaczęli się naśmiewać z informatyków, którzy nie mieli ani jednego biletu na całą grupę.

Nagle jeden z inżynierów mówi:

— Konduktor idzie! Wszyscy informatycy poszli do toalety, a inżynierowie do drugiej.

Zanim pojawił się konduktor jeden z informatyków wyszedł, podszedł do drzwi od drugiej toalety, zapukał i powiedział:

— Bilet poproszę...

Koronacja międzynarodowego króla Romów

Nałożono kilogramową koronę

Rumuński Rom Ilie Stanescu został ogłoszony „międzynarodowym królem Romów” podczas transmitowanej przez rumuńską telewizję barwną uroczystości w XVI-wiecznym monasterze w Curtea de Arges, leżącym o 140 km na północ od Bukaresztu.

Królowi, któremu nadano ten tytuł dekretem podpisanym przez samozwańczego imperatora Romów, Iuliana Radulescu, nałożono ważącą kilogram koronę. „Tytuł międzynarodowego króla Romów zostaje nadany Jego Majestatowi Ilii Stanescu” — to formuła, którą wygłosił podczas uroczystości religijnej prawosławny ksiądz w złotych szatach liturgicznych.

„Jest to wielki dzień nie tylko

dla mnie, ale dla wszystkich wyznawców prawosławia” — zadeklarował nowy suweren Romów na zakończenie uroczystości w historycznym klasztorze, gdzie odbyły się na przestrzeni ostatnich czterech stuleci koronacje kilku rumuńskich książąt. Rumuński Kościół prawosławny ustami rzecznika patriarchy Teoktysta wyraził niezadowolenie z powodu religijnej oprawy, jaką nadano imprezie, uznanej za nie do końca poważną. Skrytykował również udział księdza w „koronacji”. W Rumunii zamieszkuje, według oficjalnych danych, 536 tys. Romów, a według przywódców tej społeczności, półtora miliona. Część z nich uznaje innego samozwańczego króla, którym jest Florin Cioaba. (PAP)

Mieszkańcy Singapuru ulegli modzie

Miłość przez Internet

Mieszkańcy Singapuru masowo poszukają miłości swojego życia za pośrednictwem Internetu, powodując tym samym przeciążenie popularnych portali Yahoo i MSN.

Uruchomiony w lutym internetowy serwis randkowy Yahoo w przeciągu pięciu miesięcy zanotował ośmiokrotny wzrost zarejestrowanych użytkowników. Z kolei przyrost klientów MSN wynosił średnio 50 procent miesięcznie. Mieszkańcy Singapuru ulegli modzie i niezrażeni konkurencją internetowych gigantów zakładają także własne strony z serwisami randkowymi. Sanju Goswami zarobił około 8 500 singapurskich dolarów (4 885 dolarów amerykańskich) w ciągu miesiąca, od kiedy w sierpniu założył własną stronę SingaporeCu-

pid.com. „Umawianie się na randki przez Internet jest bardzo popularne w innych krajach, jak Stany Zjednoczone” — powiedział Goswami, który swoją żonę poznał na Hawajach dzięki internetowemu serwisowi randkowemu.

„Teraz prawie każdy spędza trochę czasu w Internecie. To już nie jest tylko narzędzie potrzebne do pracy, ale coś, czego możemy użyć, by zawrzeć ważne, osobiste znajomości” — dodał. Maurice Tan, który poznał swoją narzeczoną w wirtualnej rzeczywistości, powiedział, że „surfowanie po Internecie zaoszczędza dużo czasu, który normalnie spędzilibyśmy próbując kogoś poznać”. „Wystarczy jedno kliknięcie by dowiedzieć się o kimś najważniejszych rzeczy i drugie, by się umówić” — dodał. (onet.pl)

Podkarpacie: Piramida na ściernisku

Zauroczony starożytnym Egiptem

Na polu w okolicach Sędziszowa na Podkarpaciu, tuż przy drodze krajowej E-4, powstała jedyna w swoim rodzaju piramida ze sprasowanych kostek słomy.

Właścicielem jest tamtejszy gospodarz, miłośnik starożytnego Egiptu. Właściciel pierwszej na Pod-

karpaciu słomianej piramidy zamierza zbudować kolejne: 3 albo nawet i 4. Budowla imponuje wielkością — ma kilkanaście metrów. Wkrótce — jak zapewnia budowniczy — będzie można także zwiedzać jej wnętrze. Cała niespodzianka kryje się w środku. (interia.pl) Opr. W. D.

DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE



Vilnius, Naugarduko 76,
tel. 370 5 233 36 63, 233 68 14,
fax 233 35 96,
e-mail: info@polskidom.lt,
http://www.polskidom.lt

HOTEL

Polonez

Noclegi dla grup
od 25 Lt!

- ★ restauracja
- ★ 5 sal konferencyjnych
- ★ sala koncertowa
- ★ organizacja imprez, zabaw itp.

ATRAKCYJNE WARUNKI
NAJNIŻSZE CENY



LUBLIN 3

NOWE MIKROAUTOBUSY
JUŻ OD 39122 Lt (z PVM)

Generalny przedstawiciel na Litwie UAB „KLION”
(Zam. 333) Vilnius, Birbynių 4 A, tel./fax 5 261 83 85

Pogoda

W nocy
przymrozki



W pierwszym tygodniu jesieni miejscami popada, temperatura w nocy spadnie poniżej zera.

Dziś lokalne opady deszczu, temperatura w dzień 11-16 stopni.

Jutro lokalne przelotne opady. W nocy 3-8, na wybrzeżu 10-12 stopni ciepła, miejscami przymrozki od 0 do minus 3 stopni, w dzień 11-16 stopni.

Kalendarium

* Wtorek (2.IX) jest 245 dniem 2003 roku.

Do końca roku pozostało 120 dni.

* Znak Zodiaku — Panna.
* Imieniny: Bogdana, Juliana, Seweryna, Stefana.

* Wschód Słońca — 6.27, zachód — 20.10.

Długość dnia — 13 godz. 43 min.

* Księżyc. Nów — od 27 sierpnia.

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs
na 2 września 2003 r.

Relacja lita do walut obcych	
Nazwa waluty	Lt/za jedn.walut.
UE euro	3,4528
Dolar USD	3,1406
Dolar australijski	2,0331
1000 rubli białoruskich	1,4934
Dolar kanadyjski	2,2762
Frank szwajcarski	2,2429
Korona czeńska	0,1063
Korona duńska	0,4649
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	4,9567
100 forintów węgierskich	1,3411
100 jenów japońskich	2,6900
Łat łotewski	5,4572
Korona norweska	0,4197
Złoty polski	0,7919
Rubel rosyjski	0,1027
Korona szwedzka	0,3768
1 mln lir tureckich	2,2554
Griwna ukraińska	0,5887
10 tys. lei rumuńskich	0,9281

DODATKI KRAWIECKIE

Największy wybór oraz
ceny o jakich marzysz

ZAPRASZAMY

“Siuvimo reikmenų pasaulis”

Vilnius, Vytenio 42 a (wejście z ul. Naugarduko)
tel. + 370 5 239 14 39

Stale kupujemy
konie



Zwracać się:
tel. 232 03 60, 8 699 92554,
8 685 53045
codziennie (Zam. 051)